

Nr 7/67

Sierpień 2001 r.

Cena 2,00 zł

Indeks 32616 X

ISSN 1232-051X

Ziemia

KOLBUSZOWSKA

APENSEN -KOLBUSZOWA

W okresie od 12 do 16 lipca w Apensen (ok. 40 km na południowy zachód od Hamburga) przebywała oficjalna delegacja Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej.



• Polska delegacja przed wejściem do ratusza w Apensen. Od prawej: skarbnik MiG S. Zuber, przewodniczący Rady Miejskiej w Apensen F. Dammann, burmistrz Z. Chmielowiec, burmistrz Apensen P. Sommer, G. Biesiadecka - tłumacz, J. Ziolo - przewodnicząca Komisji d.s. Współpracy z Zagranicą, J. Jezuit - wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, J. Wiącek - przewodniczący Rady Miejskiej, J. Biesiadecka - radna.

Nawiązanie kontaktów odbyło się za pośrednictwem Ploërmel, z którym niemiecka gmina współpracuje już 18 lat. W ubiegłym roku gościliśmy w Kolbuszowej delegację z Apensen na uroczystości 10 lecie współpracy z Ploërmel.

Burmistrz Apensen P. Sommer oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Apensen F. Dammann podkreślali wielką gościnność z jaką zostali podjęci w Kolbuszowej.

Przygotowany przez niemieckich

gospodarzy plan wizyty był bardzo interesujący: w piątek 13 lipca - wizyta w fabryce lodów Eisbär-Eis oraz firmie zajmującej się skupem płodów rolnych Stader Saatucht, następnie wizyta w szkole podstawowej, w przedszkolu oraz zwiedzanie ratusza. Następnego dnia wyjazd do Hamburga oraz spotkanie z członkiem Parlamentu Europejskiego Brigitte Langenhagen; w niedzielę - zwiedzanie "Alte Land" sadów owocowych, zwiedzanie starego miasta Buxte-

W NUMERZE:

- Marian Krzaklewski gościem kolbuszowskiej AWS
- Wielki zjazd rodziny Winiarskich
- W obronie Sądu i Prokuratury
- Ach, wernisaż...
- Józef Sudół - Lasowiackie żniwa
- Jacek Bardan - Cud czy zwycięstwo

hude, a następnie uroczystość oficjalnego pożegnania.

Delegacja z Kolbuszowej została przyjęta z bardzo dużą serdecznością, a nasi niemieccy gospodarze zadbali o to, by w jak najszerszym zakresie przedstawić swoją gminę. Można powiedzieć, że region Apensen jest bardzo podobny do okolic Kolbuszowej - stąd analogie infrastruktury przemysłowej i rolniczej. Podobnie jak kiedyś u nas, dominuje tam uprawa m.in. ziemniaków.

Dla polskich samorządowców bezcenne okazało się porównanie zasad funkcjonowania szkół i przedszkoli oraz organizacja pracy ratusza w Apensen. Do bardzo udanych należało spotkanie z Brigitte Langenhagen, podczas którego doszło do interesującej dyskusji na temat integracji europejskiej, która - jak zgodnie oceniono - powinna przebiegać nie tylko na płaszczyźnie formalno-politycznej, ale również poprzez kontakty zwykłych ludzi, właśnie na poziomie przyjaźni pomiędzy takimi miastami jak Apensen, Ploërmel i Kolbuszowa. Na zakończenie krótkiej i pracowitej wizyty delegacja polska i niemieccy gospodarze wymienili swoje spostrzeżenia na temat ewentualnego rozwoju współpracy pomiędzy Apensen i Kolbuszową. Obydwie strony zadeklarowały chęć rozwijania dalszych kontaktów.

J. JEZUIT

ZA MIESIĄC: KANDYDACI DO PARLAMENTU Z POWIATU KOLBUSZOWSKIEGO

Podróże kształcą (3 grosze)

Był w szlacheckiej Polsce taki zwyczaj, że zamożniejsi rodzice wysyłali swoich synów na obowiązkowe zagraniczne wojaże. Taki objazd po Europie traktowano jako uzupełnienie koniecznego w późniejszym pełnieniu "urzędów" wykształcenia. Najpierw, jeszcze w XVI wieku, łączyły się te wyjazdy ze studiami na zachodnich uczelniach (Jan Kochanowski), ale kiedy nadeszły kryzysowe czasy, kiedy stać było na nie tylko najmożniejszych, owa żmudna w zdobywaniu wiedza straciła swoje praktyczne znaczenie. W oligarchii nie ona bowiem decyduje o pozycji i awansie, lecz koligacje i pieniądze. Nie znaczy to wszakże by młodzi Sarmaci w wolnych od rozrywek chwilach z niczego nie korzystali. Owszem, przypatrywali się ciekawie cudzoziemskim krajom, dziwili się sprawności sędziów i urzędników, zachwycali się bogactwem kwitnących handlem i przemysłem miast, urządzeniem gościńców i czystością zajazdów, patrzyli z respektem na potężne, dobrze zaopatrzone twierdze i liczne wymusztrowane garnizony. Niejeden pewnie tłumił ukłucie zazdrości pogardą dla tych zajętych bogaceniem się ludzi, przygnębiająco przyziemnych i rzeczowych, beznadziejnie przewidywalnych i wyzuty z fantazji. Zapewne bywało i tak, że radość powrotu na ojcowiznę przeplatała się z poczuciem wstydu za jej mizериę, a może i wolą przeprowadzenia jakichś zmian. Najczęściej jednak wrastali w tę przasną swojszczyznę, w której czuli się tak wygodnie, w ten wspaniały "nierząd", który dawał im tyle władzy, tyle przywilejów, tyle bezkarności. Niestety tamtych czasów polegało na tym, że zmiany na lepsze leżały w mocy tylko tych, którym już było dobrze.

* * *

Podróże w czasie także kształcą. I nie trzeba bynajmniej być posiadaczem "wynalazku" Herberta G. Wellsa - wystarczy dobra pamięć. Właśnie niedawno minęła, bez fanfar i rozgłosu, piękna dwudziesta piąta rocznica wprowadzenia kartek na cukier. Początek słodkiej epoki reglamentacji, kiedy do szczęścia starczało trochę cukru w cukrze. Jednak dla wielu kartka była wówczas zapewnieniem, że otrzymają tyle samo co inni. Było to oczywiście złudzenie, ale złudzenie - jak wiadomo - jest krewniakiem nadziei. Odbierając jedno trzeba podsuwać drugie. (Dodajmy jeszcze, że ćwierćwiecze tego osiągnięcia zbiegło się z wielką batalią o "polski (?) holding cukrowy". Polski burak walczy i zwycięża!).

* * *

Podróżowanie jest czynnością, która nie zamyka się wyłącznie w wymiarze przestrzeni i czasu. Podróżowanie, jako pojęcie należące do kategorii dynamicznej, zakłada przemieszczanie się, wędrówkę. Na początku musi być więc miejsce, od którego się ona zaczyna; miejsce, na które patrząc mówisz: gdybym wczasy poszedł po rozum do głowy, toby mnie tu nie było. I na tym właśnie polega trzeci wymiar podróżowania, najdotkliwiej kształcący.

J.B.

POWIATOWE ĆWICZENIA OBRONY CYWILNEJ

8 czerwca odbyły się w Kolbuszowej praktyczne ćwiczenie obrony cywilnej. Celem ćwiczeń było doskonalenie zasad i sposobów ochrony ludności, przygotowania członków Zespołu Kierowania Szefa Obrony Cywilnej Powiatu, burmistrza Miasta i Gminy Kolbuszowa, wójtów gmin: Niwiska, Cmolas, Stary Dzikowiec i Raniszów do wypracowania wniosków i propozycji w zakresie prowadzenia akcji ratunkowych.

Tematyka uwzględniała ocenę ewentualnego zagrożenia ćwiczących gmin. Głównymi zagadnieniami były: ewakuacja uczniów i personelu Zespołu Szkół Zawodowych w Kolbuszowej (700 osób), udzielanie pierwszej pomocy medycznej poszkodowanych pasażerom w pozorowanym wypadku komunikacyjnym siłami Oddziału Pierwszej Pomocy Pomocy Medycznej SP ZOZ Kolbuszowa, Pogotowia Ratunkowego, Ratowników Drogowych "NIL" w Kolbuszowej, Pań-

stowej Straży Pożarnej i Policji, organizacja akcji ratowniczej na terenie Bazy Paliw Płynnych Orlen "Petro-Tank" w Widelce siłami druzyny pożarowej z symulowanym pożarem cysterny paliwowej na boczniczy kolejowej.

W obliczu narastających klęsk żywiołowych (huragany, gradobicia, gwałtowne burze) koniecznym jest edukowanie społeczeństwa w zakresie sposobu zachowania się w przypadku ich wystąpienia.

ROBERT TRĘTOWICZ



• Drużyna pożarowa w hurtowni paliw Orlen - Petro-Tank w Widelce.



• Meldunek składa Sławomir Wolak - komendant oddziału pierwszej pomocy medycznej

Powrót do korzeni

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej odbyło się 25 lipca posiedzenie Zarządu Powiatowego RS AWS. Wśród zaproszonych gości znalazł się Marian Krzaklewski, który w nadchodzących wyborach będzie startował w okręgu rzeszowsko - tarnobrzeskim.

Mieszkańcy ziemi kolbuszowskiej, z której pochodzi kandydat będą mogli oddać na niego swój głos. Nad tym co zrobić, by to ich kandydat został wybrany zastanawiał się Zarząd.

Spotkanie miało na celu omówienie pro-

blemów lokalnych województwa podkarpackiego ze szczególnym uwzględnieniem ziemi kolbuszowskiej. Drugim ważnym tematem była organizacja kampanii wyborczej AWSP.

Przewodniczącą Klubu Parlamentarnego

wie a nie, jak planowano, Tarnobrzegu. Znane jest również poparcie dla powstania Uniwersytetu w Rzeszowie i wielu innych ustaw.

Przewodniczący zadeklarował, że będzie wspierał nasz region ze wszystkich sił. Jest to powrót do miejsca gdzie się urodził, a jak powiedział - jest taki wiek, że wraca się do korzeni - teraz przyszedł ten czas, by jeszcze więcej swoich sił poświęcić dla tej ziemi i ludzi.

W spotkaniu wziął udział szef okręgowego sztabu wyborczego Mariana Krzaklewskiego w okręgu rzeszowsko - tarnobrzeskim Tadeusz Misiak, który przedstawił mechanizmy, jakimi powinni się kierować organizatorzy spotkań wyborczych w regionie.

Poruszone zostały problemy Kolbuszowej i okolic, które są już rozwiązywane albo czekają na swoją kolej, poparcie i pieniądze. Wiceburmistrz Jan Zuba do takich zadań zaliczył uruchomienie linii autobusów szynowych, które miałyby kursować na trasie Rzeszów - Sandomierz oraz już rozpoczynającą się budowę, tak upragnionego przez mieszkańców, ronda i w dalszej kolejności budowa "małej obwodnicy" z drugim mostem na Nilu.

Wicestarosta Jerzy Wilk przedstawił plany i trudności, które dotyczą nowo budowanej siedziby starostwa.

Dariusz Bździkot, Przewodniczący Rady Powiatu, zwrócił uwagę, że w obecnych wyborach kampania musi być realizowana przez ludzi na dole. Poruszył również sprawę powstania szkoły średniej w Majdanie Królewskim.

Na pytanie Mariana Salwika o pakt dla wsi, Marian Krzaklewski odpowiedział, że jest on gotowy do podpisania już trzy miesiące, ale chcąc by wszystkie związki rolnicze go podpisały musiał powstać holding "Polski Cukier". Tak już się stało, więc nic nie stoi na przeszkodzie złożenia podpisów.

W rozmowach powracano do wyborów prezydenckich, przypominano wyniki jakie osiągnął Marian Krzaklewski w poszczególnych okręgach wyborczych. Przewodniczący Zarządu Powiatu RS AWS Bogdan Romaniuk przedstawił sylwetkę kandydata, który z okręgu rzeszowsko - tarnobrzeskiego startuje jako pierwszy z listy AWSP. Spotkanie to było przygotowaniem do rozpoczynającej się walki wyborczej.

WITOLD CESARZ

Powstał Zarząd Powiatowy RS AWS Powiatu Kolbuszowskiego

W dniu 21 czerwca 2001 r. ukonstytuował się Zarząd Powiatowy Ruchu Społecznego Akcji Wyborczej Solidarność Powiatu Kolbuszowskiego. Siedziba Zarządu mieści się przy ul. Janka Bytnara 1 w Kolbuszowej, nr tel. 22-71-531.

W skład Zarządu wchodzi:

- ▶ Bogdan Romaniuk – przewodniczący,
- ▶ Dariusz Bździkot – wiceprzewodniczący,
- ▶ Marian Salwik – wiceprzewodniczący,
- ▶ Jan Wlazło – wiceprzewodniczący,
- ▶ Tadeusz Postuszny – sekretarz,
- ▶ Roman Gurdak – skarbnik.

Pozostali członkowie Zarządu:

- ▶ Stanisław Kopeć – RS AWS Majdan Królewski,
- ▶ Krzysztof Łagoda – RS AWS Cmolos,
- ▶ Tadeusz Łeptuch – RS AWS Majdan Królewski,
- ▶ Józef Rząsa – RS AWS Dzikowiec,
- ▶ Eugeniusz Tokarz – RS AWS Dzikowiec,
- ▶ Jerzy Wilk – RS AWS Majdan Królewski,
- ▶ Jan Wojdyło – RS AWS Dzikowiec,
- ▶ Marian Zieliński – RS AWS Cmolos,
- ▶ Jan Zuba – RS AWS Kolbuszowa.

Na szefa sztabu wyborczego w powiecie kolbuszowskim wybrany został Bogdan Romaniuk.

P. T.



AWS Marian Krzaklewski stwierdził, że dobra byłaby taka sytuacja, aby na szczeblu krajowym w różnych strukturach obecny był przedstawiciel ziemi kolbuszowskiej. Pozwoli to na skuteczne lobby naszej ziemi.

Marian Krzaklewski przedstawił się jako człowiek bezkompromisowy który nie idzie na układy z lewicą i koncesjonowaną prawicą. Zwrócił uwagę, że jako poseł III kadencji wiele swoich działań skierował na poprawienie bytu mieszkańców woj. podkarpackiego, w tym również ziemi kolbuszowskiej. Na szczególną uwagę zasługuje poparcie dla utworzenia powiatu kolbuszowskiego, budowy hali sportowej przy LO w Kolbuszowej, czy w ostatnich tygodniach zaangażowanie w pozostawienie sądu w Kolbuszowej w gestii sądu w Rzeszo-



Na stadionie ... i na antenie

15 lipca w Kolbuszowej na miejscowym stadionie sportowym przy ulicy Wolskiej odbyła się rodzinna impreza plenerowa pod nazwą "Promocja gmin - 2001". Jej współorganizatorami byli Radio Centrum Rzeszów, Zarząd Miasta i Gminy Kolbuszowa, dziennik "Super Nowości" oraz Centrum Promocyjne A.M.B. Polska.

Uciążliwy upał panujący tego dnia nie przeszkodził mieszkańcom Kolbuszowej, aby ze swoimi pociechami pobawić się w miłej at-

mosferze. Dla chłopców przygotowano liczne konkurencje sprawnościowe. Dziewczynki do lat 10 wystąpiły w eliminacjach do wyborów



MINI-MISS LATA 2001. Było to nie lada przeżycie dla kandydatek i rodziców. Następnie przyszła kolej na prezentację do robku artystycznego zespołów folklorystycznych z Bojanowa, Ryglie i Kolbuszowej, z Władysławem Pogodą na czele. Na amatorów motoryzacji czekał salon samochodowy Škody z najnowszymi modelami produkowanymi na rynek polski, gdzie każdy zainteresowany mógł zapoznać się parametrami technicznymi i ceną każdego egzemplarza. W trakcie trwania imprezy wielokrotnie łączono się ze studium Radia Centrum w Rzeszowie, gdzie na żywo przekazywano informacje o tym co dzieje się w Kolbuszowej. Sluchacze mogli wysłuchać rozmów z wiceburmistrzem Janem Zubą i zastępcą przewodniczącego Rady Miejskiej Józefem Frycem. Obaj Panowie mówili o inwestycjach, jakie aktualnie prowadzone są na terenie Gminy Kolbuszowa i o sprawach bieżących jakimi żyje kolbuszowski samorząd. Nie zabrakło również wypowiedzi przedstawiciela przedsiębiorców - Wojciecha Rząsy, właściciela firmy MARWO.

Brawami publiczność nagrodziła występy karatek z OYAMA KARATE i ochroniarzy grupy Specjał z Rzeszowa. Wybrano ponadto najsilniejszego mężczyznę i najsprawniejszą kobietę. A późnym wieczorem rozpoczęła się dyskoteka pod gwiazdami okraszona występami ochotników spośród publiczności bawiących się na wzór popularnego telewizyjnego programu "Szansa na sukces".

ELŻBIETA KOCZOŃ-MACHETA

Życie dla dobra

MŁODZIEŻ O PRYMASIE TYSIĄCLECIA

Rok 2001 został ogłoszony Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W lutym zakończył się proces beatyfikacyjny "Prymasa Tysiąclecia", w sierpniu mija setna rocznica urodzin. Aby nieco przybliżyć sylwetkę tego niezwykłego człowieka w Gminnym Ośrodku Kultury w Majdanie Królewskim odbył się program słowno - muzyczny poświęcony Kardynałowi Wyszyńskiemu.

Najpierw ogłoszono wyniki półfinału konkursu prymasowskiego. Do finału zakwalifikowali się: uczeń Szkoły Podstawowej w Krzątce - Damian Sudół oraz uczniowie gimnazjum: Rafał Konefał z Rusinowa, Konrad Wydro z Huty Komorowskiej i Beata Konefał z Krzątki. Nagrody wręczyli dyrektor gimnazjum Waldemar Wachowski, wójt Tadeusz Cebula i ksiądz Władysław Włodarczyk.

Potem uczniowie gimnazjum, przygotowani przez wychowawczynię Elżbietę Markowicz, przedstawili inscenizację "Prymas w Komańczy". Wprowadzając w klimat tamtych dni przypomnieli kilka wydarzeń z życia Stefana Wyszyńskiego poczynając od święceń kapłańskich w 1924 roku, poprzez pracę kapelana w Laskach, kapelana AK w Kampinosie, biskupa lubelskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i kardynała, a skończywszy na internowaniu w latach 1953-56 - najpierw w Rywałdzie, potem w

Stoczku i Komańczy. Czas internowania Prymas wypełniał pracą: czytał, układał plan rozważań i propozycje przeżycia dziewięciu lat dzielących od rocznicy chrztu Polski. To tu w całej rozciągłości napisał treścią swoje własne słowa: "Pan Bóg powierzył nam czas i wykorzystajmy go w pełni".

Potem był 28 października 1956 roku czyli powrót kardynała do Warszawy i kilka następnych ważnych dat z życia Prymasa: 3-5 maja 1957 roku - początek wielkiej nowenny na Jasnej Górze, 1962-1965 - Sobór Watykański II, 1966 - Milenijny Akt Oddania Narodu Polskiego, Kazania Świętokrzyskie i wreszcie tragiczny maj 1981 roku - cały świat jest w szoku po zamachu na papieża Jana Pawła II, a w Polsce umiera Stefan Wyszyński, który w dużym stopniu przyczynił się do wyniesienia Polaka na Stolicę Piotrową. Kończy się życie człowieka i nagle nabierają sensu i treści słowa wypowiedziane kiedyś przez Kardynała: "Życie dane nam zostało po to, abyśmy mogli rozdawać, budować i czynić dobro."

W dalszej części programu dzieci ze Szkoły Podstawowej w Krzątce śpiewały piosenki z repertuaru "Arki Noego". Na zakończenie odśpiewano hymn "Gaude Mater Polonia".

Ten program zgromadził wyjątkowo dużą ilość widzów - zarówno dorosłych jak też dzieci i młodzież. To postać kardynała

Wyszyńskiego - świadka wiary - przyciągnęła przybyłych. W świecie, który coraz częściej staje się dżunglą, tak bardzo brakuje prawdziwych autorytetów. Nihilizm jest jedynym wyznacznikiem życia. Niemal za dziwaka uważa się lekarza, który leczy nie tylko ciało, ale także duszę, i urzędnika, który załatwiają sprawę robi więcej niż do niego należy. Szukamy ciepła i zrozumienia u innych, a sami nie umiemy zdobyć się na odrobinę sympatii. Oczekujemy uprzejmości, a jednak jakoś tak wewnętrznie się "najeżamy" w kontaktach z innymi ludźmi. Zanurzamy się we własnym - czasem wydumanym - cierpieniu i uciekamy w świat ułudy, by nie dostrzegać cierpienia innych. Próbuje się przejść przez życie w miarę bezpiecznie i wygodnie omijając rozliczne przeszkody. Tak często liczy się tylko nasze "tu i teraz" a przecież:

"Można przejść przez życie jak kwiat, można przefrunąć jak ptak, ale kwiat nie zawsze wyda owoc, a śpiew ptaka umilknie. I co zostanie po tobie, bracie najmilszy? Zastanów się dziś, póki jeszcze czas".

Dopiero, gdy dotyka nas prawdziwa tragedia zaczynamy dostrzegać radość w codzienności: w jesiennym promieniu słońca, w aromacie porannej kawy, w uśmiechu dziecka. Uczymy się doceniać rzeczy proste i zwyczajne. Tylko, że czasem jest już zbyt późno, by cieszyć się tym co dał nam los.

ELŻBIETA KWAŚNIK

Majdan Królewski

WAKACJE Z POMYSŁEM

Mamy już półmetek wakacji. Tylko nie-liczne dzieci mogły gdzieś wyjechać, by odpocząć po dziesięciu miesiącach wyężonej pracy. Większość, niestety, musiała pozostać w domu. Dla nich trzeba było zorganizować jakieś zajęcia, by zapełnić wolny czas.

Gminny Ośrodek Kultury w Majdanie Królewskim od początku wakacji zaprasza dzieci i młodzież - od wtorku do soboty włącznie - na różnorodne zajęcia. We wtorki są to gry i zabawy świetlicowe dla klas młodszych i warsztaty rzeźbiarskie dla młodzieży. W środy rozbrzmiewa muzyka - odbywają się spotkania gitarowe. Czwartek przeznaczony jest na bajki, filmy i wycieczki plenerowe, a od godziny 17 dyskoteki (bezpieczne, kulturalne, z zapewnionym odwozem dzieci do domu). W piątki odbywają się zajęcia plastyczne dla grupy młodziej, a w soboty znów dyskoteka.

Różnorodność zajęć pozwala na wybór najbardziej adekwatnego do zainteresowań dziecka.

Oczywiście jeśli wakacje - to ruch na świeżym powietrzu. Zadbął o to Gminny Organizator Sportu organizując zajęcia sportowo-rekreacyjne dla młodzieży. Dziewczęta mogą się spotykać we wtorki i czwartki w godzinach od 15 do 17 na stadionie sportowym Klubu "Korona", a chłopcy w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 13 do 19.

Zorganizowanie wolnego czasu dla dzieci i młodzieży powinno nam wszystkim "leżeć na sercu". Od tego jak będą go spędzać zależy ich własne bezpieczeństwo i bezpieczeństwo nas wszystkich.

ELŻBIETA KWAŚNIK

Biwak w Hucie Przedborskiej

W lipcu, kolbuszowska Rada Miejska zorganizowała dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z terenu Gminy Kolbuszowa trzydniowe biwaki pod namiotami.

Pole biwakowe rozbito na terenie bylej szkoły podstawowej w Hucie Przedborskiej w otoczeniu wspaniałych lasów, świeżego powietrza i ciszy przerywanej jedynie świergotem ptaków. Nad bezpieczeństwem wakaćjuszy czuwał opiekun zatrudniony przez Urząd Miasta i Gminy. Dzieciom przygotowano liczne zabawy i gry sprawnościowe, wieczorną dyskotekę, wycieczki do pobliskich lasów i świadomie zrezygnowano z obecności telewizora. Wieczorem zaś wszyscy oczekiwali na ognisko i chrupiące kiełbaski, które smakowały tutaj jak nigdzie indziej. W razie niesprzyjającej aury do dyspozycji

zaję dzieci przygotowano gimbus, który dowoził zainteresowanych do pobliskiego basenu krytego w Cmolasie. Wszystkim uczestnikom biwaku organizatorzy zapewnili 3 posiłki dziennie, dowóz i liczne atrakcje.

Ta forma letniego wypoczynku spotkała się z dużym zainteresowaniem dzieci i ich rodziców. Opłata za trzydniowy pobyt wynosiła tylko 10 zł od dziecka, zaś pozostałe koszty utrzymania pokrył budżet gminy.

ELŻBIETA KOCZOŃ-MACHETA



ZAKOŃCZENIE KURSÓW JĘZYKOWYCH

Uroczyste zakończenie tegorocznej edycji kursów językowych Międzyuczelnianego Centrum Języków Obcych odbyło się 1 czerwca w Punkcie Konsultacyjnym Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w I LO w Kolbuszowej, podczas którego nastąpiło wręczenie dyplomów i upominków uczestnikom zajęć. Jest to sukces Międzyuczelnianego Centrum Języków Obcych i Powiatu Kolbuszowskiego. Od dwóch lat Międzyuczelniane Centrum Języków Obcych oferuje kursy języka angielskiego i niemieckiego.

W dwóch edycjach naszych kursów uczestniczyło już ok. 80 osób; zarówno dzieci, młodzieży jak i dorosłych, na wielu poziomach zaawansowania - począwszy od podstawowego aż do średniozaawansowanego wyższego. Dzięki odpowiednim i ukierunkowanym autorskim programom nauczania oraz sylabusom kursy Centrum przygotowują uczestników do zdawania egzaminów międzynarodowych The European Language Certificates ICC. Po zakończeniu kursów uczestnicy mogą przystąpić do egzaminów międzynarodowych organizowanych przez Centrum Egzaminacyjne ICC. Kursy pozwalają także na pogłębienie wiedzy, doskonalenie umiejętności językowych i przybliżenie znajomości kultury obszarów anglojęzycznych.

Gratulując naszym kursantom, zachęcając ich i innych do nauki podczas kolejnej edycji kursów języka angielskiego i niemieckiego, chcielibyśmy jednocześnie złożyć podziękowania staroście Zbigniewowi Lenartowi, dyrektorowi Waławowi Leśniakowi oraz Władysławowi Koźmicowi za pomoc i wysiłek włożony w organizację kursów.

KOORDYNATOR DS. KURSÓW JĘZYKOWYCH
PUNKTU KONSULTACYJNEGO W KOLBUSZOWEJ
MGR KINGA JAMROZEK

Serdeczne podziękowanie

dla wszystkich, którzy okazali życzliwość i pomoc naszemu synowi
Michałowi
składają rodzice

Małgorzata i Andrzej Sondejowie

SPOTKANIE POKOLEŃ

Wielki zjazd rodziny Winiarskich w Kolbuszowej

30 czerwca doszło w Kolbuszowej do pierwszego w historii zjazdu jednej z gałęzi rodu WINIARSKICH. Gałąź ta, a właściwie – konar, wywodzi się od WALENTEGO WINIARSKIEGO i FELICJI z TURKÓW.

Walenty (1863-1945) znany był niegdyś w Kolbuszowej jako kupiec handlujący nierogacizną. Prowadził firmę wraz ze swymi braćmi Marcelim i Wojciechem. Transporty bydła i trzody chlewnej wysyłali aż do Wiednia. Przed pierwszą wojną światową miał w Wiedniu swoje firmowe biuro, dokąd w 1911 roku wysłał na praktykę swych synów: Marceliego i Edwarda. W 1900 roku wygrał w Kolbuszowej przetarg na dzierżawę stajni spędowej, która jednak nie przyniosła spodziewanych

szło do tego, iż starsze pokolenie nie знаło w większości najmłodszych jego członków.

By chociaż w części naprawić ten mankament, spotkanie czterech pokoleń doszło do skutku ostatniego czerwca. W tym dniu zjechało do miasta 33 osoby wsparte, z różnych względów, tylko trójką miejscowych. Co ciekawe, dotarli ci, którzy mieli najdalej – z Australii, z USA, ze Stargardu Szczecińskiego, czy z Poznania. Historyczne spotkanie na przełomie stuleci rozpoczęło się przy kawie



Uczestnicy spotkania

fol. Sylwia Chorążka

profitów. Po przeniesieniu się z ulicy Sędziowskiej na ulicę Pańską 382 (obecna Obrońców Pokoju 48), otworzył w starym, nieistniejącym już domu gospodę, na prowadzenie której jego żona Felicja (1860-1953) otrzymała koncesję od Rady Miasta w dniu 3 kwietnia 1907 roku. Gospodę zlikwidowano przed 1910 rokiem. Ostatnie lata życia spędzili oboje u córki Honoraty w Sędziszowie Małopolskim, gdzie zmarli.

Walenty z Felicją doczekali się jedenaściorga dzieci, z których przeżyło ośmioro. Od ich małżeństwa, w linii prostej, przyszło na świat 74 osoby zstępne (plus 44 współmałżonków) z czego 54 osoby (plus 27 współmałżonków) żyje do dziś. Rodzina ta, mieszkająca niegdyś w zdecydowanej większości w Kolbuszowej, rozproszyła się po Polsce (Rzeszów, Łańcut, Stalowa Wola, Tarnów, Kraków, Bielsko-Biała, Poznań, Stargard Szczeciński), a nawet świecie (USA, Australia). Tylko 4 rodziny, 11 osób pozostało w rodzinnej Kolbuszowej i Kolbuszowej Górnej. Więź rodzinna, niegdyś bardzo silna, uległa rozluźnieniu i do-

w gościnie użyczonej świetlicy PKPS, by najpierw poznać najmłodszych. Po południu wszyscy uczestnicy spotkania zwiedzili wystawę "Dawna Kolbuszowa i jej mieszkańcy" poszerzając swą wiedzę o historię Kolbuszowej, ciekawie przedstawioną przez Jacka Bardana – kustosa Muzeum oraz skansen budownictwa ludowego.

Kolejnym punktem programu była wizyta na cmentarzu, złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na grobach zmarłych członków rodziny, a następnie msza święta za wszystkich, którzy już odeszli. Bezalkoholowe spotkanie towarzyskie zakończyło historyczny zjazd rodziny.

W spotkaniu pokoleń wzięły udział całe rodziny lub przedstawiciele rodzin: Ellnainów, Wargułów, Stojków, Dworaków, Sarapuków, Golisów, Wesołowskich, Litworów, Janowskich, Kufeli, Hydzików, Hnacików, Schabów i Winiarskich.

ZBIGNIEW WINIARSKI

"Od potrzeby do projektu"

Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej przy współpracy z Fundacją im. Roberta Schumana i Fundacją Idealna Gmina z Warszawy zorganizowało warsztaty dla organizacji pozarządowych z terenu powiatu, związane z poszerzeniem wiedzy i umiejętnościami zdobywania i zarządzania funduszami oraz funkcjonowaniem profesjonalnej i efektywnej organizacji pozarządowej.

Szkolenie trwało 6 dni: w dniach 18-20 i 25-27 czerwca, a wzięły w nim udział: Stowarzyszenie Podkarpacki Ruch na Rzecz Osób Niepełnosprawnych "Razem" w Cmolasie, Towarzystwo Kultury im. J. Gosłara w Kolbuszowej, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kultury, Oświaty, Sportu w Rańżowie, Społeczny Komitet Ochrony Zdrowia w Kolbuszowej, Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Kolbuszowej, Polski Komitet Pomocy Społecznej ZMG Kolbuszowa. Uczestniczyły w nim także organizacje wspierające, jak: Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej, Powiatowe Centrum Kultury w Kolbuszowej oraz Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości w Cmolasie.

Tematem pierwszej części szkolenia były "Zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania efektywnej i profesjonalnej organizacji pozarządowej", natomiast w drugiej części uczestnicy poznawali metody i sposoby budowania projektów pomocowych do przyszłej działalności.

W wyniku negocjacji między uczestnikami warsztatów stworzono jeden wspólny projekt, który zawiera w sobie większość potrzeb wszystkich zainteresowanych. Projekt ten, wysunięty przez Towarzystwo Kultury, dotyczy odnowienia kolbuszowskiego ośrodka meblarstwa artystycznego. W jego realizacji uczestniczyłyby młodzież ucząca się zawodu, dorośli chcący się przekwalifikować oraz osoby niepełnosprawne.

Głównym celem szkolenia było nabycie umiejętności takiego przygotowania projektów, żeby odpowiadały one standardom UE i umożliwiały pozyskiwanie środków finansowych z funduszy preakcesyjnych i z funduszy strukturalnych.

Oprócz powiatu kolbuszowskiego szkolenie będzie przeprowadzone jeszcze w 6 powiatach województwa podkarpackiego. Spośród 7 powiatów wybranych zostanie 5 projektów, najciekawszych, które będą miały możliwość realizacji przy wsparciu Marszałka Województwa Podkarpackiego.

A. P.

KOLBUSZOWA... miasto moich wyobrażeń (V)

Od ostatniego artykułu z tego cyklu minęło nieco czasu, dlatego pozwolę sobie przypomnieć, iż w jego IV części poruszyłem dwa zagadnienia: sprawę rynku i sprawę zagospodarowania rzeki Nil i jej nadbrzeża. Przy okazji wyraziłem zadowolenie z przyjęcia Strategii Miasta i Gminy na lata 2000 - 2010, gdzie znalazłem postanowienia przyjmujące działania zbieżne z tematyką "moich wyobrażeń". Zapowiedziałem równocześnie, iż przedstawię propozycje realizacji moich wizji dotyczących wymienionych problemów.

W latach siedemdziesiątych, pracując jako projektant w Biurze Projektów WZGS "SCH", wśród wielu innych projektów dla naszego miasta zaprojektowałem pawilon handlowy o obecnej nazwie "Krokodyl". Na wzniesienie tegoż pawilonu przeznaczano wówczas cały obszar niezabudowanej w tamtym czasie pierzei rynku. W trakcie rozważań projektowych miałem stale przed oczami piękny widok na dolinę rze-









ki Nil. Wiele więc myślałem nad tym, by jak najwięcej tego widoku zachować. Dlatego właśnie obiekt pawilonu usytuowałem w północnej części tego terenu. Później, różnymi sposobami, starałem się chronić od dalszej zabudowy jego południową część. Robiłem to wtedy intuicyjnie, nie mając żadnej wiedzy o przesłankach historycznych tego terenu tj. o opisanym w poprzedniej części artykułu historycznym urbanistycznym założeniu "pałacowo-miejskim" ani też o przebiegającej przez tą wolną od zabudowy część osi kompozycyjnej tego założenia. I tak właśnie bezwiednie został tu uratowany pewien fragment historii naszego miasta.

W późniejszych latach podjąłem się, jak to się zwykle mówi "społecznie", wykonania dwóch projektów. A to: projektu uporządkowania terenu w obrębie kościoła parafialnego pw. Wszystkich Świętych i opracowania historyczno-urbanistycznego zagospodarowania placu rynkowego, dla

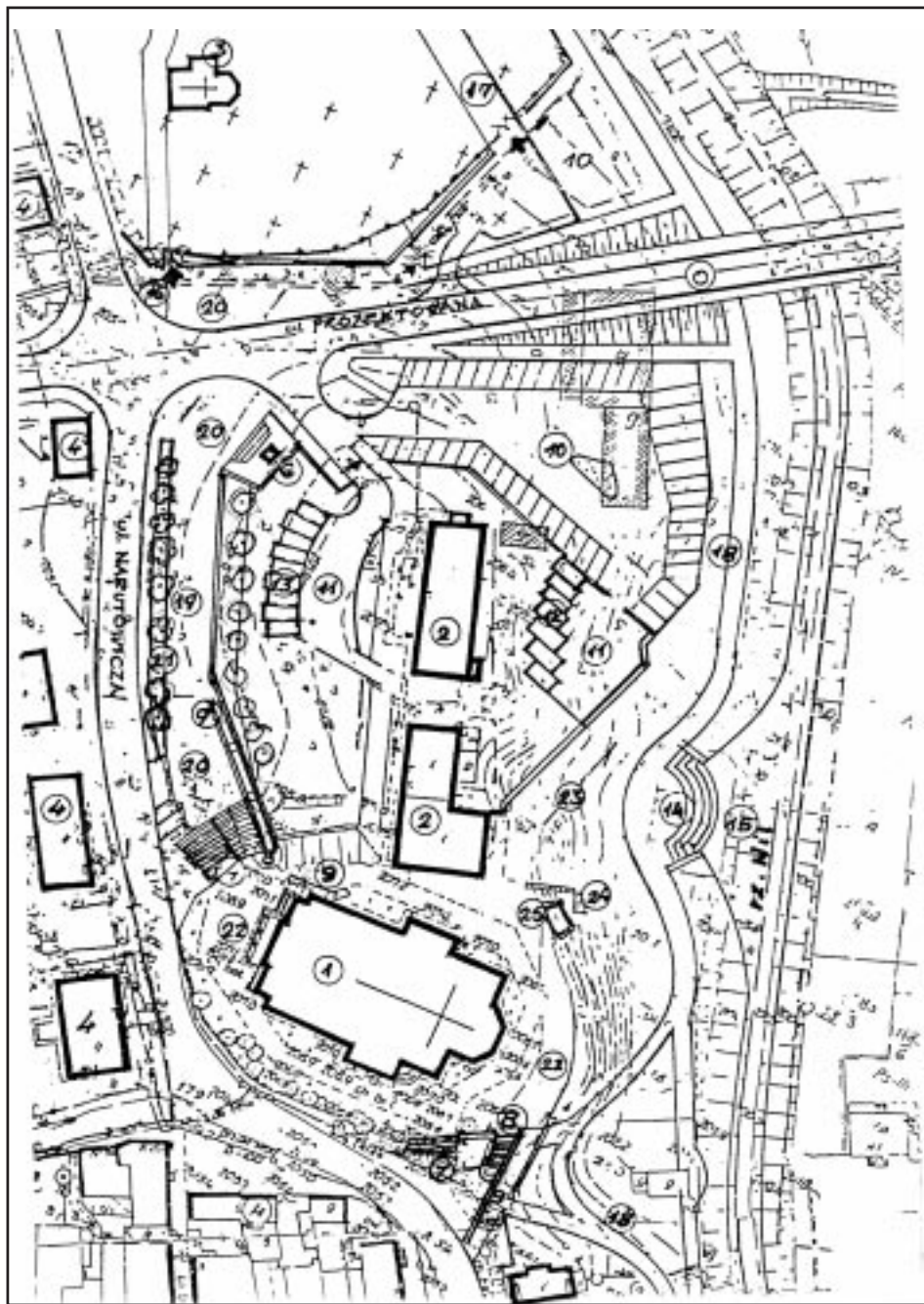
umożliwienia wzniesienia na nim pomnika ku czci "Poległym za Ojczyznę". Część tego pierwszego opracowania opisałem w nr 83 Przeglądu Kolbuszowskiego z września 1999 roku. Tamten opis dotyczył tylko części proponowanych w nim inwestycji tj. traktu pieszego wzdłuż ulicy Narutowicza i południowego fragmentu terenu cmentarza. Tu natomiast pragnę przypomnieć i zwrócić uwagę na propozycje związane z poruszaną tematyką, tj. propozycje związane z rzeką Nil i jego nadbrzeżem i też z ważnym dla tego terenu elementem komunikacyjnym. I tak, zgodnie z ustaleniami obowiązującego wówczas planu ogólnego miasta, zaprojektowałem na południe od terenu cmentarza ulicę biegnącą od skrzyżowania ulicy Mickiewicza z ul. Tyszkiewiczów, aż do do skrzyżowania ulicy Jana Pawła II z ulicą Wojska Polskiego. Przy niej, pomiędzy rzeką i ulicą Narutowicza, zaprojektowałem parkingi publiczne "przykościelno-cmentarne". Tereny zaś przyległe do rzeki pomiędzy tą projektowaną ulicą, a ulicą Zabytkową /uliczka przy pawilonie "Krokodyl"/ zgodnie z wyżej wymienionym planem ogólnym miasta przeznaczone na zieleni publiczną, rozdysponowałem następująco: bliżej budynku plebanii przewidziałem możliwość wbudowania w istniejącą szkarpę zespołu garaży plebanii i toalet "przykościelnych". Pozostała część stoku szkarpy i fragment przyległego terenu do tego stoku przewidziałem na górkę saneczkową, sankcjonując jej tradycyjne użytkowanie przez dzieci i młodzież. Właściwy teren zieleni publicznej z bulwarowymi traktami pieszymi, to pozostały pas terenu przyległy do rzeki. W tej części zagospodarowania zwróciłem szczególną uwagę na nowe i specjalne zagospodarowanie rzeki. Tu bowiem zaproponowałem włączenie istniejącego stawu plebańskiego /dziś nieużytkowanego gospodarczo/ w nurt rzeki, nadając mu formę zakola z amfiteatralnie ukształtowanym nadbrzeżem rzeki. Całość tego rozwiązania ukazuję na rysunku.

WILHELM HRYCYSZYN

Legenda:

-  budynki istniejące
-  budynki projektowane
-  budynki gosp. do likwidacji
-  drogi i chodniki istniejące
-  chodniki i place projektowane
-  droga /ulica/ projektowana
-  ogrodzenia istniejące
-  ogrodzenia projektowane

1. Kościół
2. Istniejące budynki plebanii
8. Schody terenowe projektowane
9. Projekt. pochylnia dla niepełnosprawnych
12. Projekt. garaże plebanii - lokal, wersja 1
13. Projekt. garaże plebanii - lokal, wersja 2
14. Projekt. schody amfiteatralne - ławki
15. Istniejący staw - projekt. zakole rzeki
21. Projekt. pas zieleni przyulicznej
22. Istniejący plac okólny kościoła
23. Projektowana górkę saneczkowa
24. Istniejące szalety do likwidacji
25. Projektowane szalety.



Sesja Rady Powiatu

20 czerwca radni powiatu kolbuszowskiego zebrali się na XXX Sesji I Kadencji; obrady prowadził przewodniczący Rady - Dariusz Bzdziłkot.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniej Sesji, starosta Zbigniew Lenart poinformował Radę o pracy Zarządu od ostatniej Sesji.

BEZROBOCIE

Następnie, zgodnie z kolejnym punktem obrad, przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdania z sytuacji na rynku pracy w powiecie i funkcjonowania Powiatowego Urzędu Pracy w Kolbuszowej, które przedstawiła kierownik PUP - Maria Wesołowska.

Liczba bezrobotnych w powiecie kolbuszowskim na dzień 31 maja 2001 r. wynosiła 6130 osób ogółem, w tym: 1197 osobom Urząd Pracy wypłaca zasiłek dla bezrobotnych, 221 osobom zasiłek przedemerytalny, 161 osobom świadczenie przedemerytalne, 1527 osobom zasiłki rodzinne na 3474 dzieci, 298 osobom zasiłki pielęgnacyjne. Stopa bezrobocia w IV kwartale b. roku w powiecie wyniosła 18,2 %. Dla porównania w województwie podkarpackim 16,5%, w kraju 15,8 %.

Krajowy Urząd Pracy w Warszawie przyznaje z kolei coraz mniej środków na Fundusz Pracy, co ogranicza bardzo pracę Powiatowego Urzędu Pracy w Kolbuszowej. Aktywnymi formami przeciwdziałania bezrobociu, jakie podejmuje urząd są: roboty publiczne, prace interwencyjne, zatrudnianie absolwentów w ramach umów absolwentkich, staże absolwentckie, a także organizowanie szkoleń dla bezrobotnych. Ważnym instrumentem wspomagającym tworzenie nowych miejsc pracy są udzielane pożyczki z Funduszu Pracy.

W dyskusji na temat sytuacji na rynku pracy, wziął udział radny Władysław Mytych, który zwrócił uwagę na problem bezrobocia szczególnie wśród kobiet, ludzi w wieku produkcyjnym (18 - 34 lat), absolwentów szkół oraz ludzi zamieszkałych na wsi. Ważnym elementem powinny być dotacje dla rolników, wspieranie lokalnego rynku przez preferowanie tutejszych firm i aktywizacja rolnicza na wsi.

Sprawozdanie Pani Kierownik Powiatowego Urzędu Pracy zostało przyjęte.

PROJEKT ORGANIZACJI SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH

W kolejnym punkcie obrad radni zapoznali się z informacją o projektowanej sieci szkół ponadgimnazjalnych na terenie powiatu, w związku z wprowadzeniem reformy systemu oświaty, którą przedstawił starosta Zbigniew Lenart. Do przygotowania powyższego projektu wykorzystano badania na temat preferencji zawodowych uczniów drugich klas gimnazjów na terenie powiatu, preferencji rodziców, analizę potrzeb w gospodarce w ciągu najbliższych kilku lat przygotowaną przez Powiatowy Urząd Pracy, opinię przedsiębiorców z terenu powiatu kolbuszowskiego, związków zawodowych, środowiska oświatowego oraz Kuratora Oświaty.

Na bazie Liceum Ogólnokształcącego planowane są 4 profile proakademickie o kierunkach: matematyczno-informatyczny, biologiczno-chemiczny, pedagogiczno-psychologiczny i językowy, oraz 2 profile kulturalno-artystyczne o kierunkach: sportowy i muzyczny.

Na bazie Zespołu Szkół Zawodowych w Kolbuszowej planowanych jest 6 profili: proakademicki, techniczno-technologiczny, rolniczo-środowiskowy, 2 społeczno-usługowe, kulturalno-artystyczny. Poza tym Szkoła Zawodowa kształcić będzie na profilach: obróbka drewna, wielozawodowa, roboty wykończeniowe w budownictwie.

Na bazie Zespołu Szkół Rolniczych w Weryni planowane są profile: proakademicki, rolniczo-środowiskowy oraz 3 społeczno-usługowe.

Powyższy projekt będzie jeszcze konsultowany i może ulec zmianie.

W punkcie piątym uchwałą powołano Komisję Konkursową na przeprowadzenie konkursu na stanowisko Dyrektora Centrum Kształcenia Praktycznego w Kolbuszowej i uchwalono regulamin konkursu.

SPRAWY RÓŻNE

Kolejny punkt poświęcony był podjęciu uchwały powołującej Komisję Egzaminacyjną dla nauczycieli ubiegających się o awans na stopień nauczyciela mianowanego. Następnie podjęto uchwałę o

zasadach wynagradzania nauczycieli uczestniczących w Komisjach Egzaminacyjnych (komisjach maturalnych).

Punkt dziewiąty dotyczył podjęcia uchwały w sprawie zmian w budżecie powiatu na 2001 r. Zmiany te polegały na zwiększeniu przychodów budżetu o dotację celową z Urzędu Wojewódzkiego w działach "Oświata i wychowanie" i "Ochrona zdrowia".

W sprawach różnych przedstawiony został projekt herbu powiatu, omawiany na poprzedniej sesji, z uwzględnieniem wniosku radnego Benedykta Popka o dodaniu krzyża. Radni przyjęli projekt herbu przy jednym głosie wstrzymującym. Projekt zostanie przesłany do zaopiniowania Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komisji Heraldycznej.

Następnie poruszono sprawę budowy budynku administracyjnego starostwa i uroczystości wmurowania kamienia węgielnego poświęconego 12 czerwca 1999 r. przez papieża Jana Pawła II w Sandomierzu. Radna Elżbieta Wróbel w imieniu Zarządu Powiatu poinformowała, iż uroczystość ta przewidywana jest na sierpień, rozpocznie się Mszą Św., następnie odbędzie się uroczyste wmurowanie kamienia i spotkanie z zaproszonymi gośćmi.

Zaproszenie

Uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod budynek starostwa w Kolbuszowej odbędzie się 19 sierpnia o godzinie 15⁰⁰.



Podczas pobytu delegacji kolbuszowskiego samorządu w Apensen, burmistrz Zbigniew Chmielowiec wręczył Medal Trzystulecia Kolbuszowej deputowanej do Parlamentu Europejskiego - Brigitte Langenhagen.

W obronie Sądu i Prokuratury - list Burmistrza Kolbuszowej do Ministra Sprawiedliwości

Kolbuszowa, dnia 2001-07-18

Szanowny Pan
Stanisław Iwanicki
Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny RP

Szanowny Panie Ministrze, otrzymaliśmy informację o planowanej zmianie podległości administracyjnej Sądu i Prokuratury Rejonowej w Kolbuszowej odpowiednio pod Sąd i Prokuraturę Okręgową w Tarnobrzegu. Kolbuszowski Sąd Rejonowy oraz Prokuratura podlegają aktualnie pod Sąd i Prokuraturę Okręgową w Rzeszowie. Miasto Kolbuszowa leży w odległości 30 kilometrów od Rzeszowa, natomiast pozostałe miejscowości naszej gminy w odległości 20 kilometrów od Rzeszowa, a dojazd zarówno z miasta jak i 14 naszych wsi do Rzeszowa nie wymaga przesiadek. Z Kolbuszowej do Tarnobrzega jest 45 kilometrów zaś dla poszczególnych wsi odległość ta wynosi ponad 60 kilometrów. Zmiana podległości wyżej wymienionych instytucji narazi na koszty i naszczy wiele problemów zwykłym obywatelom, tym których często nie stać na własny samochód, również zwiększą się wydatki na opłacanie swoich pełnomocników reprezentujących ich przed sądem drugiej instancji. Niepokoi nas również fakt zmiany podległości Kolbuszowskiej Prokuratury Rejonowej, gdyż Powiatowa Komenda Policji w Kolbuszowej podlega bezpośrednio pod Wojewódzką Komendę Policji w Rzeszowie, a wiemy jak ważna jest współpraca policji z prokuraturą, tym bardziej, że ośrodki dla nieletnich znajdują się bliżej Rzeszowa, w tym Państwowe Pogotowie Opiekuńcze. Powiat kolbuszowski jest silnie powiązany z Rzeszowem, mamy doskonałe połączenia komunikacyjne i telefoniczne (bez potrzeby wybierania numeru kierunkowego), wielu mieszkańców naszej gminy pracuje w Rzeszowie.

My, jako samorząd, jesteśmy przez naszych obywateli postrzegani jako odpowiedzialni za reformy jakie zachodzą w naszym kraju i obciążani za ewentualne błędy przy ich wdrażaniu i realizacji. Oczekiwano, że reforma administracyjna kraju ograniczy liczbę administracji, udoskonali fachowość i kompetencje urzędników, pozwoli obywatelom szybciej załatwiać ich sprawy, jednak w trakcie spotkań z mieszkańcami słyszymy coraz więcej gorzkich uwag, że reformy naraziły ich na wzrost kosztów i są dla nich niezrozumiałe i coraz mniej społecznie akceptowane. Wskutek planowanych zmian wzrosną automatycznie koszty administracyjne - dojazdów na rozprawy do kolbuszowskiego Sądu bieżących, prokuratorów czy też kuratorów z Tarnobrzegu.

Trudno dzisiaj tłumaczyć, że budowa w latach dziewięćdziesiątych nowych budynków czy gmachów sądowych, szczególnie w miastach, o których wiadomo było, że nie będą siedzibami miast wojewódzkich jest dostatecznym powodem głębokich, naruszających wieloletnie tradycje zmian podległościowych sądów czy prokuratur.

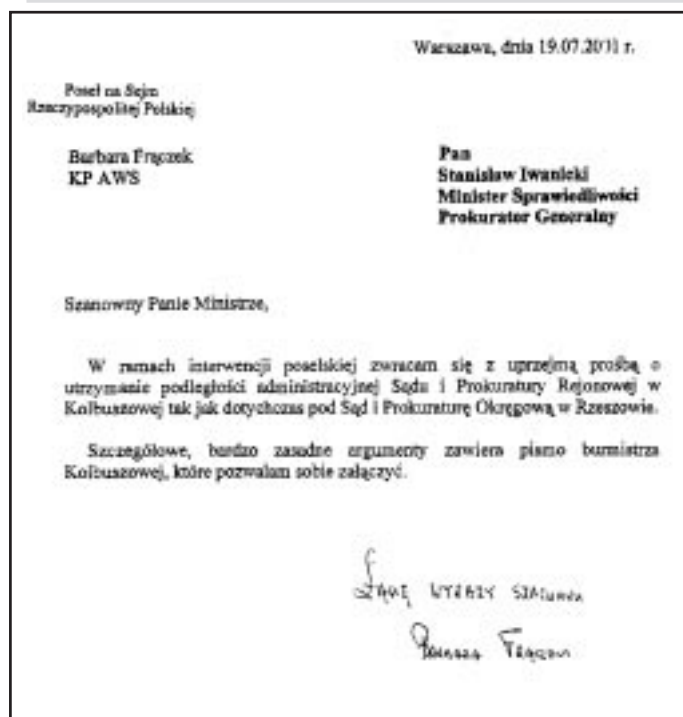
Przekazując powyższe uprzejmie prosimy by Pan Minister wziął pod uwagę nasze argumenty w przedmiotowej sprawie i pozostawił dotychczasową podległość Sądu i Prokuratury Rejonowej w Kolbuszowej bez zmian.

Z wyrazami szacunku

Burmistrz Miasta i Gminy Kolbuszowa
Zbigniew Chmielowiec

Do wiadomości:

1. Panie i Panowie Posłowie oraz Senatorowie RP Ziemi Podkarpackiej
2. Pan Prezes Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie
3. Pan Prezes Sądu Okręgowego w Rzeszowie



Pani
mgr inż. ELŻBIECIE LIS
Wyrazy głębokiego współczucia z powodu
śmierci
MAMY
składa Burmistrz Miasta i Gminy Kolbuszowa
wraz z koleżankami i kolegami
z Urzędu MiG Kolbuszowa



Pani
mgr inż. ELŻBIECIE LIS
szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci
MAMY
składa
Redakcja Ziemi Kolbuszowskiej



LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ GASIĆ!

W I półroczu bieżącego roku, w celu podniesienia poziomu bezpieczeństwa pożarowego, skontrolowano na terenie powiatu kolbuszowskiego 33 obiekty. Podczas kontroli sprawdzano przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych przez właścicieli i zarządzających obiektami oraz dostosowanie tych obiektów do wymagań przepisów o ochronie przeciwpożarowej. Kontrole przeprowadzono najczęściej w budynkach użyteczności publicznej, następnie w budynkach produkcyjnych i magazynach oraz na obszarach leśnych Nadleśnictwa Kolbuszowa. W większości kontrolowanych obiektów (80%) stwierdzono nieprawidłowości, które wynikały głównie z braku bądź niewłaściwego zastosowania podręcznego sprzętu gaśniczego, braku pomiarów instalacji elektrycznych, dróg dojazdowych do budynków dla samochodów straży pożarnej, oznakowania kierunków ewakuacji i innych.

Strażacy brali także udział w oddaniu do użytku 8 obiektów budowlanych.

Na uwagę zasługuje fakt, że na przestrzeni dwóch ostatnich lat, na skutek prowadzonej działalności kontrolno - rozpoznawczej i edukacyjnej, daje się zauważyć wzrost świadomości społecznej w aspekcie bezpieczeństwa pożarowego. Aby eliminować przyczyny zagrożeń, planowane są dalsze działania profilaktyczne - głównie kontrole i rozpoznania z zakresu ochrony przeciwpożarowej. Typowanie obiektów do kontroli zależeć będzie przede wszystkim od występujących zagrożeń.

KPT. K. SAMOJEDEN

KRONIKA ZDARZEŃ

POŻARY

- 20 czerwca o godz. 17.38 w Zapolu miał miejsce pożar stodoły i obory. W trwającej ponad dwie godziny akcji uczestniczyły 2 zastępy OSP z Nowej Wsi i Zapola oraz 2 zastępy JRG Kolbuszowa. Spaleniu uległa całkowicie stodoła wraz z oborą, a w niej 3 sztuki bydła. Przypuszczalna przyczyna zdarzenia - nieustalona. Straty oszacowano na kwotę 7 tys. zł.
- 1 lipca o godz. 5.10 w Weryni zapalił się budynek gospodarzy wraz z warszatem. W akcji gaszenia pożaru brało udział 10 zastępów straży pożarnej: OSP Dzikowiec, OSP Dzikowiec Nowy, OSP Nowa Wieś, OSP Kolbuszowa Górna, OSP Werynia, OSP Kłapówka oraz 3 zastępy JRG Kolbuszowa. Spaleniu uległ dach budynku inwentarsko-gospodarczego, 15 ton siana, drobny sprzęt gospodarczy. Szacunkowa wysokość strat wyniosła około 35 tys. zł. Przypuszczalna przyczyna powstania pożaru - nieustalona.

Strażackie zawody

Tradycją w jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych jest udział w okresie wakacyjnym w zawodach sportowo-pożarniczych. Zawody, organizowane rokrocznie w poszczególnych gminach dla jednostek OSP z terenu, są dobrą okazją do zaprezentowania poziomu wyszkolenia, a także - co bardzo istotne - sprawdzenia sprawności sprzętu.

W roku bieżącym poza zawodami gminnymi czekają nas jeszcze zawody szczebla powiatowego, które zostaną przeprowadzone w Raniszowie. Rozgrywane właśnie eliminacje mają za zadanie wyłonienie najlepszych drużyn, które będą reprezentować poszczególne gminy w zawodach powiatowych.

Podajemy wyniki uzyskane w dotychczas rozegranych eliminacjach. O pozostałych poinformujemy Czytelników w następnych numerach.

Gmina

Majdan Królewski

Zawody rozegrano w 8 lipca roku na stadionie sportowym w Majdanie Królewskim.

Wyniki przedstawiają się następująco:

GRUPA "A" (mężczyźni, wiek powyżej 18 lat)

1. OSP Majdan Królewski - sztafeta - 65,60, ćwiczenie bojowe - 64,81, łącznie - 130,41 pkt;
2. OSP Komorów - sztafeta - 65,34, ćwiczenie bojowe - 77,72, łącznie - 143,06 pkt;
3. OSP Krzątka - sztafeta - 76,31, ćwiczenie bojowe - 67,50, łącznie - 143,81 pkt;
4. OSP Brzostowa Góra - sztafeta - 74,68, ćwiczenie bojowe - 134,84, łącznie - 209,52 pkt.

Zwycięska drużyna - OSP Majdan Królewski wystąpiła w składzie: Dariusz Rutkowski, Paweł Wdan, Arkadiusz Wojdyło, Łukasz Stróż, Marian Wołosz, Rafał Kościel, Mateusz Wójcik, Rafał Gurdak, Krzysztof Krzyszowski.

Według regulaminu CTIF :

- Chłopcy, wiek do 16 lat: pierwsze miejsce zajęła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP Huta Komorowska (sztafeta - 101,00, ćwiczenie bojowe - 110,81, łącznie - 211,81 pkt.) Skład drużyny: Kamil Barwiński, Szymon Suszek, Damian Bąk, Marcin Trzciniński, Michał Kościelny, Paweł Wydro, Damian Rozmus, Rafał Wydro, Damian Franuszkiewicz.

- Dziewczeta, wiek do 16 lat: pierwsze miejsce zajęła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP Huta Komorowska (sztafeta - 87,00, ćwiczenie bojowe - 100,78, łącznie - 187,78 pkt.) Skład drużyny: Aleksandra Suszek, Kamila Paduch, Małgorzata Krząstek, Monika Sumara, Barbara Mazur, Magdalena Hałka, Danuta Sumara, Joanna Franuszkiewicz, Dominika Kotras.

Gmina

Stary Dzikowiec

Rozegrane dnia 15 lipca na stadionie sportowym w Dzikowcu zawody odbywały się w pełnym słońcu i przy ponad trzydziestostopniowym upale.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

GRUPA "A" (mężczyźni, wiek powyżej 18 lat)

1. OSP Dzikowiec I - sztafeta - 70,88, ćwiczenie bojowe - 46,02, łącznie - 116,90 pkt;
2. OSP Dzikowiec II - 66,86 / 53,24, łącznie - 120,10 pkt;
3. OSP Mechowiec - 74,12 / 58,86, łącznie - 132,98 pkt;
4. OSP Płazówka - 67,68 / 72,12, łącznie - 139,80 pkt;
5. OSP Kopcie - 73,66 / 66,56, łącznie - 140,22 pkt;
6. OSP Spie - 72,74 / 79,06, łącznie - 151,80 pkt;
7. OSP Kijanki - 68,62 / 84,00, łącznie - 152,62 pkt;
8. OSP Lipnica - 68,02 / 85,34, łącznie - 153,36 pkt;
9. OSP Nowy Dzikowiec - 87,18 / 76,32, łącznie - 163,50 pkt;
10. OSP Wilcza Wola - 75,30 / 94,78, łącznie - 170,08 pkt.

Skład drużyny zwycięskiej Dzikowiec I: Rafał Serafin, Grzegorz Witkowski, Łukasz Paluszek, Krzysztof Streb, Daniel Kuczyński, Grzegorz Wit, Grzegorz Mazur, Stanisław Paluszek, Eugeniusz Panek.

GRUPA I (chłopcy, wiek do 16 lat)

1. OSP Dzikowiec - sztafeta - 144,56, ćwiczenie bojowe - 46,12, łącznie - 190,68 pkt;
2. OSP Wilcza Wola - sztafeta - 156,90, ćwiczenie bojowe - nie ukończono.

Skład drużyny zwycięskiej: Mariusz Sito, Krzysztof Witkowski, Marek Bieleni, Lesław Wit, Marcin Paluszek, Piotr Panek, Michał Borowski, Piotr Wit, Stanisław Paluszek, Wojciech Stępień.

GRUPA II (chłopcy, wiek 15-18 lat)

1. OSP Kopcie - sztafeta 70,42, ćwiczenie bojowe - 58,34, łącznie - 128,76 pkt.

ASP. KRZYSZTOF BĄBA

Zaproszenie

Zaprasza się mieszkańców powiatu kolbuszowskiego na Grand Prix Powiatu Kolbuszowskiego w kolarstwie górskim, które odbędzie się 5 sierpnia o godzinie 9⁰⁰ na stadionie w Weryni.

Ach, wernisaż...



Przez prawie trzy tygodnie (od 26 czerwca do 12 lipca 2001 r.), w naszym cichym i spokojnym mieście miało miejsce I Ogólnopolski Plener Malarski "Kolbuszowa 2001".

Na zaproszenie organizatorów przybyło 18 artystów plastyków. Wśród nich byli: Cyprian Bielaniec - Lublin, Katarzyna Czuchnowska - Rzeszów, Barbara Kiczek - Kraków, Andrzej Kijowski - Wzdów, Jacek

Niewieczera - Bełchatów, Janina Ożóg-Czarnewska - Rzeszów, Piotr Rędziniak - Rzeszów, Magdalena Sikora - Rzeszów, Maria Siteń - Rzeszów, Artur Skowron - Nowy Jork, Maksymilian Starzec - Kolbuszowa, Krystyna Suss-Aksami - Rzeszów, Jadwiga Szmyd-Sikora - Rzeszów, Urszula Ślusarczyk - Puławy, Stanisław

Wacht - Warszawa, Stanisław Wiśniewski - Kraków, Krzysztof Wojtowicz - Rzeszów i Jan Stanisław Wozowicz - Mielec. Zakwaterowanie i wyżywienie zabezpieczyła Szkoła Podstawowa nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Kolbuszowej. Nasze miasto, jego zakątki i okolice bardzo spodobały się gościom, o czym wspominali w licznych rozmowach. Docenili także organizację pleneru, co potwierdzają wpisy do Księgi Pamiątkowej Galerii Gimnazjalnej G-2. Warto przypomnieć bowiem, że w Gimnazjum nr 2 od roku ma swoje miejsce galeria malarstwa. Znajdują się w niej obrazy malarzy związanych z Kolbuszową (41 prac 14 autorów), a po plenerze do zbiorów galerii dołączone zostaną prace artystów plastyków powstałe w trakcie pleneru.

Atmosfera i pogoda sprzyjały pracy twórczej. Jej efekty mogliśmy podziwiać na wernisażu, który odbył się 11 lipca w Gimnazjum nr 2. Wszyscy, którzy zobaczyli tę roboczą wystawę, mogli podziwiać wspaniałe dzieła. Ich tematyka, technika i forma była bardzo różnorodna, a każdy ze zwiedzających wśród 68 prac profesjonalnych artystów znalazł coś bliskiego swemu sercu.

Równoległe z plenerem malarskim dla dorosłych, miało miejsce plener malarski dla

dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów z terenu miasta i gminy Kolbuszowa. Komisja, spośród wielu chętnych (po obejrzeniu prac), zakwalifikowała do udziału w plenerze 25 najbardziej uzdolnionych

plastycznie młodych ludzi. Byli wśród nich: Edytką Hrycyszyn - Przedszkole nr 2, Paweł Krzych - SP Bukowiec, Marcelina Siwiec i Kinga Cisek - SP Kupno, Iza Wąsik i Asia Tarnowska - SP Kolbuszowa Górna, Edytką Kornak - SP nr 1 Kolbuszowa, Kinga Frankiewicz, Kasia Haptaś, Michał Hrycyszyn, Agnieszka Kiwak, Ula Kosiorowska, Ola Ożóg, Ewa Popielarz, Madzia Serafin, Basia Starzec, Monika Styga - SP nr 2 Kolbuszowa, Emilka Bardan, Sylwia Ba-

jek i Asia Skowron - Gimnazjum nr 1 Kolbuszowa, Natalia Błat, Kasia Hawro, Jola Kołodziej, Magda Mendon i Mariusz Sasieła - Gimnazjum nr 2 Kolbuszowa. Przyszli malarze pod opieką pań: Marty Skowrońskiej-Sitko, Urszuli Hrycyszyn i Magdy Kornak spotykali się codziennie (od 2 do 12 lipca) w pracowniach plastycznych lub w plenerze. Ich prace, ujęte w trzech tematach - nasze miasto, kolbuszowski skansen i rysunki powstałe z wyobraźni, prezentowane były także w trakcie wernisażu. Młodzi uczestnicy pleneru mieli również warsztaty z artystami plastykami, którzy udzielali im fachowych wskazówek. Były one niewątpliwie bardzo ważne. Dzięki nim doskonalili swój warsztat twórczy, poznali nowe techniki malarskie, wzbogacili swoją wiedzę na temat współczesnej sztuki.

Wystawę poplenerową w całości będzie można oglądać wkrótce w Biurze Wystaw Artystycznych w Rzeszowie, a uczestnicy pleneru wyrazili chęć spotkania się w przyszłym roku i kontynuowania tego, co zainicjowano początkiem lata 2001 roku.

MAGDA KORNAK



• Najpierw trzeba coś namalować...



• Jeden z animatorów przedsięwzięcia - Maksymilian Starzec.



• Lowcy autografów.

WAKACJE W BIBLIOTECE

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej realizowany jest program wakacyjny. Zaplanowane imprezy, które odbywają się średnio trzy razy w tygodniu, są licznie odwiedzane przez dzieci i młodzież. Jedną z ciekawszych propozycji wakacyjnych było spotkanie z panią Aliną Salwik-Ziętek, podczas którego dzieci dowiedziały się na czym polega praca redaktora gazety.

Uczestnicy poznali fachowe terminy, używane w pracy redakcyjnej, m. in. stopka redakcyjna, winietka, łam, szpalta. Część zajęć polegała na pisaniu artykułów na kilka tematów (zabawa, humor, ulubiony bohater), a następnie ich odczytaniu. Wybierano tytuł dla gazetki. Jednym z nich został: „Biblioteka i dzieci”.



Kolejną imprezą były zajęcia plastyczne, podczas których wykonywano wizerunki kolorowego motyla i sowy. Powstałe modele wystawione są w gablotach w holu biblioteki.

Zainteresowaniem cieszył się także pokaz nowo zakupionych krążków multimedialnych, dotyczących m. in. poszczególnych kontynentów i dinozaurów. W zbiorach biblioteki jest 53 płyty CD-ROM, zawierające encyklopedie tematyczne, słowniki, zabawy dla dzieci.

Serdecznie zapraszamy wszystkie chętne dzieci do udziału w kolejnych konkursach i zabawach wakacyjnych.

SIERPIEŃ

02.08 (czwartek)	12.00	Lepienie zwierzączków z plasteliny
07.08 (wtorek)	11.00	Moje najciekawsze książki – opowiadanie przeczytanych książek. Co wynieśliśmy z przeczytanych pozycji, czego nas uczą?
08.08 (środa)	12.00	Origami
10.08 (piątek)	11.00	„Ulubieni bohaterzy z bajek” - rysunki
14.08 (wtorek)	11.00	Recytacja wierszy – (J. Brzechwy, J. Tuwima, M. Konopnickiej)
16.08 (czwartek)	12.00	„Moje wymarzone zwierzątko” – konkurs rysunkowy
17.08 (piątek)	11.00	Adaptacje filmowe lektur szkolnych – (propozycje: „W pustyni i w puszczy”, „Awantura o Basię”, „Szatan z siódmej klasy”)
21.08 (wtorek)	11.00	W czasie deszczu dzieci się nudzą? – jak znaleźć sobie hobby – rozmowy, prezentacje zbiorów małych „zbieraczy”
23.08 (czwartek)	12.00	Projekty kostek do gry, kartek z życzeniami, kwiatuszki – wykonują dzieci
24.08 (piątek)	11.00	Pokaz ciekawych zbiorów biblioteki
28.08 (wtorek)	11.00	Jak pracuje bibliotekarz?
30.08 (czwartek)	12.00	Zakończenie - podsumowanie konkursów - wręczanie upominków.

PROMOCJA KSIĄŻKI JÓZEFA SUDOŁA

17 lipca w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej odbyła się promocja książki Józefa Sudoła „Obrzędy i zwyczaje ludowe z okolic Wilczej Woli” (fragment książki zamieszczone obok, s. 13). Jest to już 12 pozycja z serii wydawniczej „Varia Kolbuszowskie”. W ramach tej serii autor wydał także: „Pieśni naszych ojców. Przyspiewki weselne z okolic Kolbuszowej” oraz „Ku dobru i mądrości. Z dziejów Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. J. Bytnara w Kolbuszowej”.

W spotkaniu uczestniczyli między innymi: starosta Zbigniew Lenart, Krzysztof Klecha – wójt Starego Dzikowca oraz Jan Zuba – wiceburmistrz Kolbuszowej. Gospodarzem imprezy, był Andrzej Jagodziński – dyrektor biblioteki, a zarazem redaktor serii „Varia Kolbuszowskie”.



J.K.

Koncert "Sacrum"

W sobotę 21 lipca 2001 r. na scenie Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej wystąpił zespół "Sacrum" z Rzeszowa. W programie ponad godzinny koncert znalazły się utwory z dwóch wydanych płyt grupy - "Res Sacra Miser" i "Drastic Reality" oraz singla "Forgotten Beginning", który ukazał się tylko na rynku niemieckim. Muzykę "Sacrum" określić można jako melancholijny death doom metal. Podniosłe, wzbogacone klawiszowymi brzmieniami wstępy, czysty, melodyjny, miejscami przechodzący w growling wokół, rozwinięcia utworów utrzymane w szybszym tempie mogą kojarzyć się z dokonaniem takich zespołów jak "Moonspell" czy "Tiamat". "Sacrum" posiada jednak własną tożsamość która wyróżnia ją spośród wielu metalowych kapel w Polsce. Grupa została ciepło przyjęta przez kolbuszowską publiczność. Jako support wystąpił również rzeszowski zespół "Noctis" grający typowy szybki death metal.

Muzyczne lato w MDK

W drugim miesiącu wakacji kontynuowane będzie organizowanie dyskotek i koncertów dla tych wszystkich, którzy tegoroczne lato spędzają w domu. 2 sierpnia o godzinie 20⁰⁰ w Miejskim Domu Kultury wystąpi zespół z Nowej Dęby "KOFI Rock", natomiast o dyskotekach na bieżąco informować będą plakaty.

Zapraszamy.

Wakacje z Kulturą...

W czerwcu i w lipcu Powiatowe Centrum Kultury w Kolbuszowej zorganizowało wyjazd do Muzeum Narodowego w Krakowie na wystawę IMPRESJONISTÓW. W wycieczce wzięło udział około 20 osób.

4 sierpnia Powiatowe Centrum Kultury organizuje po raz drugi wyjazd do Kazimierza Dolnego nad Wisłą. Wyjazd - godzina 6.00 z parkingu koło Krokodyla, powrót około 24.00.

W programie zwiedzanie Nałęczowa i Muzeum B. Prusa i S. Żeromskiego oraz udział w Festiwalu Filmowym w Kazimierzu.

Cena wyjazdu 40 zł - w tym ubezpieczenie i BUS.

Zapisy telefonicznie (228 04 92) lub w biurze Powiatowego Centrum Kultury w Kolbuszowej ul. Jana Pawła II 8

do 2 sierpnia w godzinach od 7.30- 15.00

We własnym zakresie należy opłacić:

Bilety do Muzeum 2 zł x 2

Bilety na seanse filmowe 20 zł

Lasowiackie żniwa

Żniwa to czas najcięższych prac polowych na wsi, szczególnie dawniej. Zaczynało je u najbogatszych gospodarzy, którzy najmowali parobków – najemników i sługi. Żniwa można było zacząć we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem piątku. Żniwiarze otrzymywali na śniadanie chleb z serem lub masłem i mleko. Następnie udawano się w pole zabierając ze sobą sierpy, a w domu pozostawały tylko małe dzieci pod opieką jakiejś starszej osoby. Zżęte zboże wiązano w snopy i układano w dziesiątki (10 snopów) lub w mendle (15 snopów). Zboże suszyło się w nich kilka dni, zależnie od pogody. Żniwiarze pracowali bez przerwy od rana do południa. Gospodyni przynosiła wówczas obiad w pole: zupę mleczną lub ziemniaki z kwaśnym mlekiem bądź pierogi z kaszy jaglanej. Po krótkiej przerwie dalej przystępowano do pracy, a kończono ją wraz z zachodem słońca. Do prac żniwnych ubierano lnianą odzież a przepasywano się słomianym powrośłem. Żniwiarzowi nie było wolno wymieniać sierpa przez podanie go drugiemu do ręki, bo groziło to skaleczeniu podczas żniw. Skuteczną ochroną przed tym było rzucenie sierpa na ziemię, a po jego podniesieniu już można było bezpiecznie nim pracować. Ludzie przechodzący koło żniwiarzy pozdrawiali ich słowami: „Boże dopomóż”, „Boże pomagaj”



czy „Szczęść Boże”. Jeżeli ktoś przeszedł obok i nie pozdrowił ich, wtedy mówiono za nim: „Paniątko się przewlekło i Boże pomagaj nie rzekło”. Najemnicy jako zapłatę otrzymywali ćwiartkę chleba, kawałek sera i trochę pieniędzy. Istniał także zwyczaj pozostawiania przez żniwiarzy garstki niezżętego zboża przy końcu zagonów. Wyrzyna-

w trzy rogi stodoły, a czwartym miały puścić do obejścia sąsiada. Po ukończeniu żniw żniwiarze wiązali snopek ze zboża i nieśli go do gospodarza, u którego pracowali. Goszczono ich bułkami, pierogami, serem oraz zabawiano się śpiewem i tańcem. Podczas kolacji śpiewano np.:

*Obiecałeś nam gospodarzu okrężne
Nie duże, nie małe ale zaś po-
tężne.*

*Obiecałeś nam gospodarzu
wyszyneczek sprawić,
Butelkę wina, butelkę miodu
na stole postawić.*

Po zakończeniu żniw odbywały się dożynki. Udawano się ze śpiewem i wieńcem do wójta, który wówczas przywiązywał do wierzchołka wianka żywego koguta. Jeżeli wybierał ziarenka z kłosów i piał, to była to dobra wróżba. Gdy kogut siedział cicho i nie chciał jeść, było to niepomyślną wróżbą na przyszły rok. Bawiono się na dożynkach całą noc, śpiewano różne pieśni, często układane „na żywo” przyspiewki, nie rzadko złośliwe np.:

*1. U naszego gospodarza zielone firanki,
nie ma gospodarza, pewnie poszedł do kochanki.*

*2. U naszego gospodarza len się nie darzy,
gospodyni pończoch nie ma, pan boso łązi.*

JÓZEF SUDOŁ

Dwa lata później....

Na początku czerwca minęła druga rocznica powierzenia bibliotece publicznej w Kolbuszowej zadań biblioteki powiatowej. Chociaż jest to okres stosunkowo niedługi, to jednak umożliwiający dokonanie wstępnych ocen. Jest rzeczą oczywistą, że powołanie jakiejś instytucji musi mieć swoje uzasadnienie. Przypomnijmy, iż samorządy wszystkich szczebli muszą obligatoryjnie prowadzić co najmniej jedną bibliotekę publiczną. Niektóre powiaty podeszły do realizacji tego obowiązku w sposób czysto formalny, nie zawsze racjonalny. Nie zastanawiając się nad rozwiązaniem podstawowego dylematu naszej rzeczywistości - jak przy niewielkich i ograniczonych środkach społecznych zrealizować w sposób najbardziej pełny cele, jakim służy bibliotekarstwo publiczne.

Muszę przyznać, że do napisania tego tekstu (oczywiście subiektywnego) skłoniła mnie broszura zatytułowana Informator adresowy o bibliotekach powiatowych w Polsce, z której dowiadujemy się, że do końca ubiegłego roku powstało tylko 35% bibliotek powiatowych. Pozostałe powiaty nie były w stanie ich utworzyć, chociaż jest to obowiązek ustawowy, a co więcej nie-

zbędny do prawidłowego funkcjonowania sieci bibliotek publicznych w naszym kraju.

Na stronie 15 przeczytałem, że pewien powiat utworzył bibliotekę, podano jej adres, nazwisko dyrektora, zastępcy (a jakże!) i placówka ta posiada swoje zbiory w wysokości 58 książek. W innej bibliotece jest lepiej, bo ma aż 860 woluminów. W kolejnej informacji nie podano wielkości zbiorów, zapewne, aby zaoszczędzić stresu czytelnikowi. Wracając do tych informacji kilkakrotnie, przecierałem oczy, ale mam napisane czarno na białym i cyfry są takie jakie są. Już z rozmów z bibliotekarzami dowiedziałem się, iż w pewnym powiecie utworzono bibliotekę, powołano władze, wydzierżawiono dwa pomieszczenia w bibliotece miejskiej, zakupiono ok. 300 książek i pojawił się problem co z tymi książkami zrobić, czy przy tej ilości zbiorów tworzyć wypożyczalnię powiatową, chociaż w tym samym budynku znajduje się wypożyczalnia posiadająca wielotysięczne zbiory. Aby się nie kompromitować, zdecydowano wypożyczyć księgozbiór biblioteki miejskiej.

Można i tak realizować swoje obo-

wiązki ustawowe, ale nasuwa się pytanie zasadnicze - jakie korzyści odnoszą czytelnicy z takiej biblioteki? Przecież biblioteka jest dla użytkowników, a nie dla samorządów czy bibliotekarzy. Można przyjąć tezę, że po wielu latach te nowe biblioteki stworzą cenną kolekcję będącą wzorem dla innych bibliotek w powiecie. Nie muszą jednak nikogo przekonywać, że tworzenie od podstaw biblioteki wymaga dużych nakładów i musi trwać w czasie. Jeżeli chcemy, aby biblioteka powiatowa posiadała bogatsze zbiory, gromadziła i opracowywała materiały regionalne, dbała o utrzymanie standardów bibliotecznych, koordynowała prace nad komputeryzacją, tworzyła, gromadziła i udostępniała bazy bibliograficzne itp.

Zadania biblioteki powiatowej są precyzyjnie określone w ustawie o bibliotekach. Jak się wydaje, samorządowcy, tworząc „biura biblioteczne”, bo trudno nazwać je bibliotekami, nie czytali tych przepisów. Powstała instytucja, która pochłania pieniądze, a nie spełnia, bo nie może (przynajmniej w bliżej określonym czasie) swoich funkcji.

ANDRZEJ D. JAGODZIŃSKI

Cud czy zwycięstwo

Nieodmiennie, w rocznicę bitwy warszawskiej z 13-25 sierpnia 1920 roku, pojawia się w prasie i innych publikacjach określenie "Cud nad Wisłą". Musi zastanawiać jak łatwo i mocno utrwalił się w zbiorowej świadomości ten termin. Jego oszałamiające powodzenie jest dla uważnego i bezstronnego obserwatora z pewnością większym zaskoczeniem niż wynik bitwy, której został przypisany.

Cud, jako kryterium oceny politycznych wydarzeń, nie jest rzeczą wyjątkową także w oświeconej, nowożytnej Europie. Najbardziej znane przykłady jak "cud domu brandenburskiego" czy "cud Marne" zostały przyjęte także w historiografii jako metafora i najbardziej związane wyjaśnienie decydujących w skutkach rozstrzygnięć, które zapadły wbrew wszelkim towarzyszącym im okolicznościom. W tych przypadkach cud nie oznaczał więc interwencji sił nadprzyrodzonych. Z naszych dziejów ojczystrych, najbliższe temu rozumieniu zdarzeń byłyby okoliczności odzyskania niepodległości w 1918 roku.

Hasło "cudu nad Wisłą" zostało rzucone zaraz po bitwie warszawskiej przez jednego z najwybitniejszych publicystów obozu narodowo-demokratycznego - Stanisława Strońskiego. Oczywiście intencją autora i wszystkich, którzy go w tych wysiłkach poparli, było przekonanie opinii publicznej, że tak naprawdę to Polska zawdzięcza ocalenie tylko boskiej ingerencji. Na wszelki wypadek, dla krajowych i zagranicznych sceptyków, przygotowano też wersję o kierowniczej i sprawczej roli szefa sztabu gen. Tadeusza Rozwadowskiego bądź francuskiego doradcy gen. Maxime Weyganda. Sporo o naturze ludzkiej i war-

tości źródłowej wspomnień naocznych świadków może nam powiedzieć reakcja tego drugiego: najpierw się dziwił i zaprzeczał, a potem, z upływem lat, brał coraz większy ciężar odpowiedzialności za ocalenie Europy od bolszewików na swoje barki. Wyobraźnię i historyczną świadomość przeciętnego Polaka opanował jednak "cud nad Wisłą" - propagandowy majstersztyk i - jak pisał Cat-Mackiewicz - najbardziej kurtuazyjna próba odebrania Piłsudskiemu glorii zwycięstwa.

W tym stanie rzeczy właściwe jest, aby przed wkroczeniem na pole frapujących rozważań o przyczynach, które skłoniły Polaków do zakwestionowania swych zasług, najpierw odpowiedzieć na pytanie: czy istotnie bitwę, gdzie proporcji sił nikt nie ośmieliłby się nawet porównać do Kirholmu czy Kłuszyna, rozstrzygnął cud a nie bohaterstwo żołnierzy i geniusz dowódców? Czy wola niebios wyręczyła, czyniąc bezcelową, powszechną społeczną wolę obrony ojczyzny? Wszystkim, którzy gotowi są na to odpowiedzieć twierdząco warto przypomnieć Kolbuszowę z przełomu lipca i sierpnia 1920 roku. Wolno przypuszczać, że podobnie było w niemal wszystkich prowincjonalnych ośrodkach odrzodzonego państwa.

Zgromadzenie obywateli miasta w sprawie werbunku do tworzącej się Armii Ochotniczej zwołano w Kolbuszowej dopiero 11 lipca, a więc osiem dni po dramatycznym apelu Rady Obrony Państwa. Opieszalskość luminarzy sennego miasteczka przerwało Towarzystwo Młodzieży "Ojczyzna", które wyszło z tą inicjatywą. Młodzież, w znacznej części uczniowie tutejszego gimnazjum, przeważała wśród pierwszych 53 ochotników, którzy wyruszyli na wojnę już 18 lipca. Miesiąc później pod Brusilowicami zginął Władysław Różniecki, jeden z 16 twórców tzw "kompanii kolbuszowską" w sławnej Brygadzie Syberyjskiej płk. Czumy. Do końca sierpnia zgłosiło się jeszcze do Powiatowego Komitetu Obrony Państwa 77 ochotników - najwięcej z Kolbuszowej (25) i Kolbuszowej Górnej (13). Liczni ochotnicy z sokołowszczyzny zgłaszali się bezpośrednio do Rzeszowa.

Prężnie działał Powiatowy Komitet Obrony Państwa pod przewodnictwem doświadczonego jeszcze w pracy w NKN-ie dr. Jana Hupki. W czterech sekcjach - werbunkowej, propagandowej, opieki nad żołnierzami i finansowej - działało kilkudziesięciu najbardziej ofiarnych obywateli. Byli wśród nich także Żydzi. Oprócz ożywionej akcji propagandowej i werbunkowej Komitet prowadził także zbiórkę pieniędzy. Do końca października zebrano 83621 marek - w jakiejś mierze także dzięki uchwalonemu podatkowi 2 marek od okna. Na pożyczkę obrony narodowej w biednym i zrujnowanym wojną powiecie wpłynęło ponad milion. Przekazano armii także zebrany w mie-



ście sprzęt wojskowy: karabiny (!), bagnety, ładownice itp. Było tego widać dużo więcej niż potrzebowała zorganizowana pod dowództwem Jana Galusa Straż Obywatelska.

Warto przypomnieć, że ta wielka ofiarność dokładała się do wysiłku całego państwa. Jak się okazało była to wystarczająca mobilizacja, aby zatrzymać i odrzucić poza etniczne granice Polski bolszewicki pochód. 12 sierpnia 1920 roku, po mistrzowskim i ryzykownym przegrupowaniu, na froncie północnym i środkowym Polacy zdobyli w wybranych miejscach liczebną przewagę. W następnym dniu do ataku ruszyli żołnierze świadomi, że bronią własnego domu, wzmocnieni entuzjazmem, odwagą i inteligencją tysięcy ochotników. 25 sierpnia rozbite armie Tuchaczewskiego uciekały na wschód, by miesiąc później raz jeszcze ulec w bitwie nad Niemnem.

"Wiadomości Kolbuszowskie" z 1934 roku wspominały: "Po powrocie ochotników (...) do rodzinnych pieleszy wręczył im odznaki "Stanęli w potrzebie" dr Jan Hupka, prezes (Powiatowego) KOP (...) poczem wypłacono ubogim ochotnikom po 1000 marek z funduszy Komitetu". Niema natomiast ani słowa o tym, by ktokolwiek z zebranych tam uczestników zdarzeń mówił coś o cudzie.

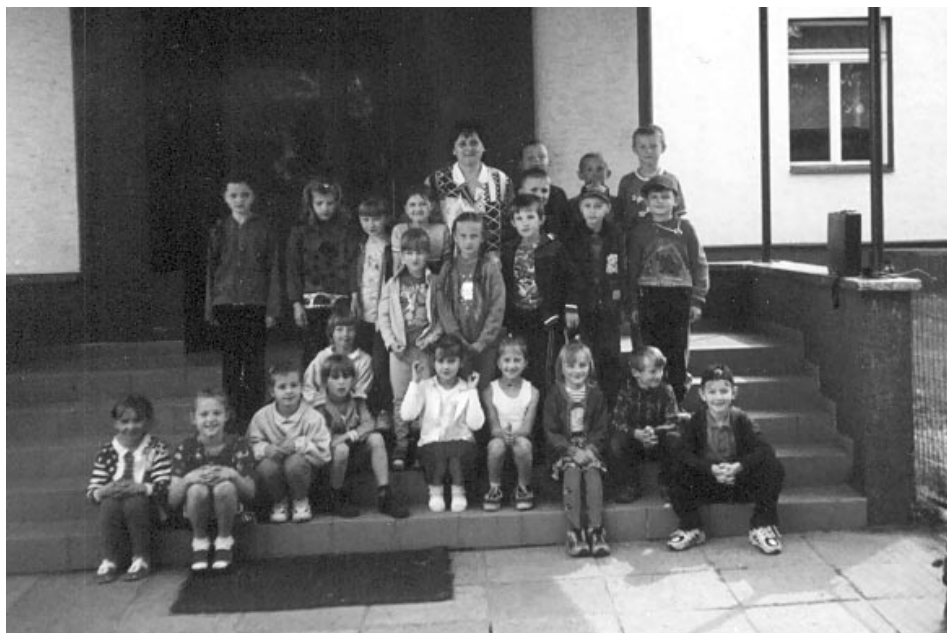
JACEK BARDAN



Zostać nauczycielem dyplomowanym

Wcale nie jest tak łatwo jak myślał i sądzi niektórzy. Szczególnie trudna jest droga do zdobycia tego stopnia awansu zawodowego w województwie podkarpackim. Tak się złożyło, że gdy w innych województwach stopień ten otrzymało często po kilkuset pedagogów, to w naszym tylko kilku. Tym większy powód do dumy mają ci nauczyciele z Podkarpacia, którzy stopień ten już otrzymali. Jedną z tych nielicznych jest Lucyna Koba - nauczycielka Zespołu Szkół w Dziukowcu.

Pani Lucyna jest magistrem nauczania początkowego. Posiada drugi stopień kwalifikacji zawodowej i do 2000 roku była dyrektorem Szkoły Podstawowej w Płazówce. Kierując tą małą szkółką liczącą tylko dwudziestu kilku uczniów potrafiła nie tylko osiągać ze swoimi uczniami dobre wyniki nauczania, ale stworzyła także w niej prawdziwe centrum kulturalne wsi. Jak wielką rolę odgrywała szkoła pod kierownictwem Lucyny Koby w życiu tej małej wioski wszyscy się przekonali, kiedy to szkoła ta z przyczyn ekonomicznych została zamknięta z dniem 1 września 2000 r. Pani Lucyna została wtedy przeniesiona jako nauczycielka nauczania zintegrowanego do Zespołu Szkół w Dziukowcu, gdzie - jak twierdzi dyrektor tej szkoły Zygmunt Skowroński - należy do wyróżniających się nauczycieli. Zgodnie z ustawą wszyscy nauczyciele, którzy do dnia 6 kwietnia 2000 r. przynajmniej przez dwa lata pełnili funkcję dyrektora szkoły mają prawo do składania wniosku na stopień nauczyciela dyplomowanego bez obowiązku odbywania stażu. Z prawa tego skorzystała również pani Lucyna. Na pytanie - co jej pomogło zdobyć ten tytuł - po chwili zastanowienia odpowiada: "Po prostu trzeba mieć konkretny dorobek zawodowy oraz przygotować dokumentację zgodnie z rozporządzeniem Ministra Eduka-



cji Narodowej, co wcale nie jest takie proste i trzeba się dobrze natrudzić, aby wszystko było zgodne z wymaganiami. Najwięcej fachowej dorady uzyskałam od dwóch osób tj. od pani mgr Marii Koziara-Czapla - wizytatora Kuratorium Oświaty oraz pani metodyk z nauczania zintegrowanego - mgr Małgorzaty Rząsy. Ich duża wiedza i doświadczenie, a zarazem wielki takt i bardzo rozsądne spojrzenie na wiele spraw związanych z przygotowaniem dokumentacji wiele mi pomogły. Najbardziej cieszy mnie to, że nie podejmowałam żadnych fikcyjnych prób publikacji. Potrafiłam zgromadzić taką dokumentację, potwierdzającą mój dorobek zawodowy, że i bez zabawy w chwilową dziennikarkę jestem nauczycielem dyplomowanym".

Pani mgr L. Koba może mieć powody do dumy, gdyż jest pierwszym nauczycielem dyplomowanym w gminie Stary Dziukowiec. Należy sądzić, że tak dyrektor szko-

ły jak i władze gminne docenią osiągnięcie ambitnej byłej dyrektorki z Płazówki i odpowiednio nagrodzą ten sukces. Jest on tym większy że dotyczy osoby, która przez 10 lat kierowała małą wiejską szkółką. A więc wcale nie trzeba być nauczycielem wielkiej szkoły i pracować w dużej miejscowości, aby zdobyć najwyższy obowiązujący obecnie stopień awansu zawodowego. Udowodniła to swoją pracą pani Lucyna, która wcale nie ma zamiaru spocząć na laurach. Ma już następne plany dotyczące swojego rozwoju zawodowego. Znając jej pracowitość i zaangażowanie należy sądzić, że na pewno będą one zrealizowane.

WOJCIECH MROCZKA

W kręgu konkursów matematycznych

Nauczyciele matematyki są zdania, że konkursy wpływają na rozwijanie zainteresowań uczniów, a atmosfera rywalizacji mobilizuje ich do dodatkowego wkładu pracy. Mając to na uwadze w SP Nr 2 w Kolbuszowej przeprowadzono w tym roku szkolnym 5 konkursów matematycznych.

Dla klas IV zorganizowano w kwietniu dwuetapowy konkurs pt. "MISTRZ TABLICZKI MNOŻENIA".

W I etapie wzięło udział 39 uczniów, a w II etapie - 19. Uczniowie musieli wykazać się bardzo dobrą umiejętnością mnożenia i dzielenia do 1000 poprzez rozwiązywanie grafów, krzyżówek, rebusów i układanie domina. Mistrzem w tej dziedzinie został Krzysztof Fus z kl. IV b, a wicemistrzem Mariusz Starzec z kl. IV a.

Najwięcej uczestników, bo 86 zgromadził "KONKURS LOGICZNEGO MY-

ŚLENIA" dla klas V i VI. Etap I tego konkursu odbył się w grudniu, a II w lutym. Zadania nie wymagały skomplikowanych obliczeń, lecz spostrzegawczości i umiejętności wyciągania wniosków. Laureatami zostali: Paweł Moskał (kl. VI a), Paweł Zarębski (kl. VI a), Monika Wróbel (kl. VI a) i Grzegorz Kożuchowski (kl. V b).

W ogólnopolskim konkursie "MAT 2001" przeprowadzonym 17.XII.2001 r. wzięło udział 49 osób z klas IV, V, VI. Na ok. 7000 uczniów z klas IV całej Polski, 262 miejsce zajął Wojciech Frącz z IV b.

Brak jeszcze wyników z odbytego dnia 15 marca 2001 r. ogólnopolskiego konkursu "KANGUR", w którym z Kolbuszowej wzięło udział 15 osób.

W sobotę dnia 7 kwietnia 2001 r. w SP Nr 2 w Kolbuszowej odbył się I etap konkursu "MATEMATYCZNY CZAR PAR" dla klas V. Wzięły w nim udział cztery szkoły: SP Nr 1 i SP Nr 2 w Kolbuszowej oraz SP w Nowej Wsi i SP w Domatkowie. Wcześniej, w poszczególnych szkołach odbyły się eliminacje i do konkursu przystąpiło 13 par. Konkurs obejmował 5 konkurencji: zadania tekstowe do wyboru, domino matematyczne, krzyżówka z hasłem, tangramy, wyścig z czasem.

Uczniowie prezentowali bardzo wysoki i wyrównany poziom.

I miejsce zajęły: Aleksandra Ożóg i Monika Styga SP Nr 2 Kolbuszowa

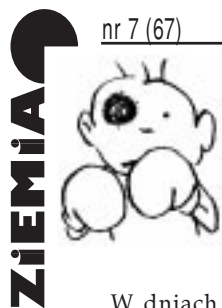
II miejsce: Kinga Guzior i Karolina Starzec SP w Domatkowie

III miejsce: Karol Kostuj i Grzegorz Kożuchowski SP Nr 2 Kolbuszowa.

B. KOCHANOWSKA - KOŹMIC

T. FRANCZYK

M. KOŻUCHOWSKA



Na Dużej Scenie Teatru Ludowego w Krakowie

W dniach 11 – 13 czerwca odbył się w Krakowie I Festiwal Niemieckojęzycznych Teatrów Szkolnych. Organizatorami Festiwalu był Instytut Goethego w Krakowie, Instytut Kultury i Informacji Naukowo-Technicznej Republiki Federalnej Niemiec oraz Teatr Ludowy w Nowej Hucie. Na Dużej Scenie i Scenie NURT Teatru Ludowego, przez trzy pracowite dni jury oceniało spektakle przygotowane przez uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjów (kategoria do 16 lat) oraz młodzież ze szkół średnich i trzy grupy studentów (kategoria powyżej 16 lat). Łącznie wystąpiło 801 uczestników z 58 szkół. Logo Festiwalu był "wojowniczy" młody człowiek z lekko podbitym okiem (rysunek znanego autora, tworzącego dla dzieci i młodzieży – Friedricha Karla Waechtera).

Z naszego powiatu wystąpili uczniowie z dwóch szkół: Gimnazjum w Widelce i Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kolbuszowej, przygotowani przez germanistkę - Beatę Mierzwę. Uczniowie obu szkół zaprezentowali tę samą sztukę o krnąbrnym pastusku pt. "Starrköpfiger Schäfer". Na scenach te same sztuki powtarzały się, wielokrotnie grano np. "Czerwonego Kapturka", "Kopciuszka", "Królową Śnieżkę" oraz wiele innych.

Przed występem młodzi aktorzy ćwiczyli w szkołach, a próby odbywały się również w Domu Kultury w Kolbuszowej i Klubie Rolnika w Widelce. Dwa tygodnie przed premierą, w Widelce, trzeba było zmienić głównego bohatera, w związku z jego nieszczęśliwym wypadkiem (noga w gipsie).

Dużo prywatnego czasu w przygotowaniu dekoracji do przedstawień poświęcili nauczyciele plastyki obu szkół: Ewa Kłeczek i Józefa Gniewek. Przy dekoracjach pomagali również Jan Rumak i Kazimierz Branach, aktorzy i inni uczniowie. Nauczyciele muzyki - Jolanta Lubera i Bogdan Żądło - przygotowali oprawę



muzyczną. W prace przygotowawcze bardzo zaangażowali się również rodzice uczniów. Barbara Dziuba pozyskała środki finansowe od właściciela WELLE KFM sp. z o.o. reprezentowanej przez dyrektora Jana Kowalskiego. Dzięki zabiegom państwa Dziubów otrzymaliśmy od KFM materiały i sprzęt do wykonania niektórych dekoracji. Adam Orzech przywiózł wypożyczoną ze Szkoły Podstawowej w Wilczej Woli dużą konstrukcję, na której umocowano namalowany na płótnie zamek. Dzięki Beacie Sudół uczniowie zaprezentowali się w profesjonalnych strojach wypożyczonych w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej i Miejskim Domu Kultury w Rzeszowie. Niektóre rekwizyty (np. królewski tron) udostępnił nam na zamówienie Teatr Ludowy w Krakowie.

Uczniowie Gimnazjum w Widelce i SP Nr 1 w Kolbuszowej wrócili z Krakowa bogatsi o nowe doświadczenia. Mogli

nie tylko sami wystąpić przed publicznością, ale też mieli możliwość przyjrzeć się pracy w teatrze od zuplecza: podglądając pracę akustyka, inspicjenta, techników teatralnych. Po spektaklu młodzi aktorzy zaproszeni zostali przez pracownika Instytutu Goethego na poczęstunek.

Dr Monika Rauen – Kierownik Działu Językowego Instytutu Goethego w Krakowie w liście do dyrektorów szkół pisze: "Dla nas wszystkich, zarówno uczestników jak i organizatorów, był to pierwszy festiwal, tym bardziej należy podkreślić pracę i zaangażowanie wszystkich grup, które odważyły się (...) wziąć udział w tym nowatorskim projekcie. (...) Pierwszy festiwal wiązał się niestety również z większym wkładem pracy wszystkich uczestników, gdyż nie istniały jeszcze żadne wzory, do których nauczyciele języka niemieckiego mogliby sięgnąć przygotowując swych uczniów do występu. A dla grup spoza Krakowa oznaczał dodatkowy wysiłek i koszty związane z podróżą do nas. (...)

Wszystkim Szkołom i Rodzicom, którzy umożliwili młodym artystom udział w krakowskim festiwalu składamy w tym miejscu serdeczne podziękowania. (...) Jury z prawdziwą przyjemnością oglądało spektakle przygotowane przez dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjów (...) Wśród tak wielu dobrych i ciekawych inscenizacji przyznanie nagród wynikających z formuły festiwalu było bardzo trudnym zadaniem. Właściwie każdy spektakl zasługiwałby na nagrodę, co nie było możliwe. Stąd też pragniemy w imieniu wszystkich jurorów przekazać wyrazy uznania dla każdej z grup biorących udział w Festiwalu, a Dyrekcji Szkoły pogratulować tak zaangażowanych ciekawych świata uczniów".

B. M.



RAK JELITA GRUBEGO

CO TO JEST RAK JELITA GRUBEGO

Mianem raka określa się grupę chorób, które pojawiają się wtedy, gdy komórki organizmu ulegają zmianom i rosną w niekontrolowany sposób. W przypadku większości nowotworów komórki te tworzą masę czyli guz. Komórki mogą się odłączyć od guza i wędrować do innych części ciała. Ten proces nazywamy tworzeniem przerzutów.

Rak jelita grubego może pojawić się w okrężnicy (pierwsze dwa metry jelita grubego) lub odbytnicy (końcowe 20 - 25 cm jelita grubego). Zanim powstanie nowotwór, często można zaobserwować wczesne zmiany na śluzówce w końcowej części okrężnicy. Jedną z tych zmian jest rozrost zwany polipem, zaś wczesne usunięcie polipa może zapobiec jego przemianie w nowotwór. Ponad 95% nowotworów jelita grubego to gruczolakoraki, a większość z nich rozpoczyna się od polipa.

PRZYCZYNY RAKA JELITA GRUBEGO

Dotychczas nie poznano szczegółowo przyczyn powstania raka jelita grubego, ale

wiadomo o pewnych czynnikach ryzyka. Należą do nich:

- **Wiek.** Rak jelita występuje najczęściej po 50 roku życia, chociaż może pojawić się wcześniej.
- **Styl życia.** Wykazano związek wysokokalorycznej diety o dużej zawartości tłuszczu z rakiem jelita grubego. Rolę w zachorowaniu odgrywa też brak ćwiczeń fizycznych.
- **Polipy.** Te łagodne twory powstają najczęściej na wewnętrznej ścianie okrężnicy i odbytnicy i zwiększają ryzyko zachorowania na raka jelita grubego. W przypadku rzadkiej, dziedzicznej choroby polipowatości - w okrężnicy i odbytnicy rozwijają się setki polipów. Jeżeli nie leczy się tych zmian, to prawie zawsze przeobrażają się one w raka jelita grubego.
- **Przebyte choroby.** Kobiety, u których stwierdzono raka jajnika lub raka piersi, mają nieco wyższe ryzyko zachorowania na raka jelita grubego. Zdarzają się także nawroty raka jelita grubego.
- **Wywiad rodzinny.** Rodzice, rodzeństwo i dzieci osób, u których rozpoznano raka jelita grubego mają wyższe ryzyko zachorowania na ten nowotwór.
- **Wrzodziejące zapalenie jelita grubego.** Jest to choroba charakteryzująca się obecnością zmian zapalnych na śluzówce jelita. Zwiększa to ryzyko zachorowania na raka jelita.

SPOSOBY WYKRYCIA RAKA JELITA GRUBEGO

- Badanie palcem przez odbył (badanie per rectum). Jest to proste badanie, podczas którego lekarz umieszcza w odbytnicy palec w rękawiczce pokrytej wazeliną w celu wymacania nieprawidłowych zmian.
- Badanie kału na krew utajoną. Czasami tkanka nowotworowa lub polipy krwawią. To badanie wykrywa nawet bardzo małą ilość krwi w kale.

- **Rektosigmoidoskopia.** Jest to badanie odbytnicy i dolnego odcinka jelita grubego za pomocą cienkiego, giętkiego i podświetlonego światłowodem przyrządu.
- **Kolonoskopia.** W tym badaniu, dłuższym przyrządem badane jest całe jelito grube. Podczas tego i poprzedniego badania w wypadku stwierdzenia zmian chorobowych można pobrać wycinki lub przy pomocy specjalnej pętli usunąć polipy jelita.
- **Wlew doodbytniczy z barytem.** W tym badaniu pacjent otrzymuje doodbytniczo baryt, który częściowo wypełnia i otwiera jelito. Następnie podaje się powietrze, które ma rozciągnąć ściany jelita grubego i wykonuje się zdjęcia rentgenowskie.

OBJAWY RAKA JELITA GRUBEGO:

- zmian rytmu wypróżnień,
- biegunka, zaparcia lub uczucie niepełnego wypróżnienia,
- obecność krwi ciemnej lub jasnej w stolcu,
- stolec węższy niż zwykle,
- zmniejszenie masy ciała bez znanej przyczyny,
- przewlekłe zmęczenie,
- wymioty,
- uczucie dyskomfortu w jamie brzusznej np. częste bolesne wzdęcia, uczucie pełności, skurcze.

Te objawy mogą być powodowane przez raka jelita grubego, ale też przez inne schorzenia dlatego, jeżeli zauważysz któryś z tych objawów - zgłoś się do lekarza.

LECZENIE

Leczenie raka jelita grubego jest leczeniem operacyjnym. Po wygojeniu rany i dokładnym ustaleniu rodzaju raka chorzy mają często zlecane leczenie uzupełniające w postaci chemioterapii (kroplówki dożyłne) i radioterapii (naświetlanie promieniami miejsca, gdzie był zlokalizowany rak). Po pełnej kuracji pacjenci przeżywają w 80% okres 5 lat i po tym czasie są uznawani za wyleczonych z tej choroby nowotworowej.

DR N. MED. JAROSŁAW RAGAN

INFORMACJA

Informuje się, że Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Kolbuszowej z siedzibą przy ul. 11 Listopada 11 realizuje program Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych "DROGOWSKAZ" pomoc osobom niepełnosprawnym w zaopatrzeniu w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze oraz w komunikowaniu się.

Środki na realizację i obsługę programu mogą być przeznaczane na dofinansowanie do kosztów nabycia oraz refundację wydatków poniesionych przez osoby niepełnosprawne na zakup lub naprawę przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych udokumentowanych fakturami wystawionymi w roku 2001. Faktury wystawione w bieżącym roku mogą być refundowane najpóźniej do 31.01.2002 r.

Warunkiem zwrotu kosztów jest przedłożenie w PCPR:

1. faktur za zakup/ naprawę przedmiotów ortopedycznych lub środków pomocniczych wystawionych na osobę niepełnosprawną, dziecko niepełnosprawne, jego rodzica/ opiekuna prawnego, wyszczególniających kwotę opłaconą przez Kasę Chorych w ramach ubezpieczenia zdrowotnego i kwotę udziału własnego osoby niepełnosprawnej,
2. aktualnego orzeczenia o stopniu niepełnosprawności lub orzeczenia równoważnego, w przypadku dzieci dokument stwierdzający przyznanie zasiłku pielęgnacyjnego potwierdzonego zaświadczeniem o jego pobieraniu wydanym przez płatnika,
3. oświadczenia o miesięcznych dochodach w przeliczeniu na jednego członka gospodarstwa domowego.

Serdeczne podziękowania Panu Ordynatorowi dr n.med. A. Pieli

oraz całemu personelowi Oddziału Ginekologiczno-Położniczego
SP ZOZ Kolbuszowa, za opiekę, trud i poświęcenie
w czasie choroby naszej mamy Ireny Plis
składają dzieci

NOCNE DYŻURY APTEK W KOLBUSZOWEJ

30 lipca - 5 sierpnia

6 - 12 sierpnia

13 - 19 sierpnia

20 - 26 sierpnia

27 sierpnia - 2 września

ul. Obrońców Pokoju 17

Plac Wolności 37

ul. Piłsudskiego 8

ul. 11 Listopada 6

ul. Obrońców Pokoju 17

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA W POWIECIE KOLBUSZOWSKIM

SP ZOZ W KOLBUSZOWEJ - STOMATOLOGIA

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ

lek. stom. Leszek Kwiecień
Kolbuszowa, ul. Obrońców Pokoju 74
tel. 227-12-22
Godziny otwarcia: wtorek, czwartek 7³⁰ - 15⁰⁵

GABINET ORTODONTYCZNY

lek. stom. Małgorzata Kocznur
Kolbuszowa, ul. Obrońców Pokoju 74b
tel. 227-12-22 w. 397
Godziny otwarcia: środa, piątek 7³⁰ - 15⁰⁵

GABINET STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ

lek. stom. Ewa Kozłowska-Fus
Kolbuszowa, ul. Obrońców Pokoju 74b
tel. 227-12-22 w. 397
Godziny otwarcia: środa, piątek 7⁰⁰ - 15⁰⁵

PRACOWNIA PROTETYCZNA

Kolbuszowa, ul. Obrońców Pokoju 74b
tel. 227-12-22 w. 377
Godziny otwarcia: poniedziałek-piątek 7³⁰ - 15⁰⁰

GABINETY STOMATOLOGICZNE:

lek. stom. Roman Skowroński
Cmolas 238b, tel. 283-77-20
Godziny otwarcia:
poniedziałek, środa, czwartek, sobota: 7³⁰ - 15⁰⁵

lek. stom. Jan Szadkowski
Dzikowiec, tel. 744-21-78
Godziny otwarcia: poniedziałek-piątek 7³⁰ - 15⁰⁵

lek. stom. Sylwia Barnat
Kolbuszowa, ul. Tyszkiewiczów 6
tel. 227-18-40
Godziny otwarcia: poniedziałek-piątek 7³⁰ - 15⁰⁰,

lek. stom. Grażyna Jemiolo
Niwiska 237, tel. 227-90-04
Godziny otwarcia: poniedziałek-sobota 7⁰⁰ - 14³⁵

lek. stom. Iwona Przepiórska
Mazury, tel. 228-50-44
Godziny otwarcia: poniedziałek, środa, piątek 7³⁰ - 15⁰⁵

lek. stom. Danuta Olszowy
Przedbórz, tel. 744-50-99
Godziny otwarcia: wtorek, środa, piątek 7⁰⁰ - 14³⁵

lek. stom. Leszek Kwiecień
Raniżów 503, tel. 228-50-06, 744-25-44
Godziny otwarcia: wtorek, środa, piątek 7³⁰ - 15⁰⁵

lek. stom. Leszek Barnat
Siedlanka, tel. 227-81-81
Godziny otwarcia: poniedziałek-piątek 7³⁰ - 14³⁵

lek. stom. Wioletta Wojtarowska
Widelka, tel. 583-79-26
Godziny otwarcia: poniedziałek, środa, piątek 8⁰⁰ - 14⁰⁰

lek. stom. Iwona Przepiórska
Wola Raniżowska 323, tel. 744-38-60
Godziny otwarcia: wtorek, czwartek 7³⁰ - 15⁰⁵

OGŁOSZENIE

URZĄD MIASTA I GMINY W KOLBUSZOWEJ PRZEKAZUJE INFORMACJE OTRZYMANE Z AGENCJI ROZWOJU REGIONALNEGO "MARR" S.A. Z SIEDZIBĄ W MIELCU ODNOŚNIE MOŻLIWOŚCI UZYSKANIA DOTACJI W RAMACH PILOTAŻOWEGO PROJEKTU ROZWOJU TERENÓW WIEJSKICH DLA PROGRAMU SAPARD.

Pilotażowy Projekt Rozwoju Terenów Wiejskich realizowany będzie w dwóch komponentach:

- ▷ Zapewnienie źródeł dodatkowego trwałego dochodu dla gospodarstw rolnych. Korzystać z komponentu mogą rolnicy i ich rodziny, do których kierowana jest pomoc w podejmowaniu bądź kontynuowaniu przez nich działalności gospodarczej w celu uzyskania dodatkowego stałego źródła dochodu. Wnioskodawcami mogą być wyłącznie osoby fizyczne: rolnicy lub domownicy (w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników Dz.U. z 1991 r. nr 7, poz.24), mieszkające w województwie podkarpackim w gminach wiejskich i wiejsko-miejskich poza granicami administracyjnymi miasta. Wielkość dotacji w ramach tego komponentu wynosi 6.000 EURO dla jednego wnioskodawcy co stanowi 50% wartości przedsięwzięcia, drugie 50% musi pokryć wnioskodawca.
- ▷ Tworzenie miejsc pracy dla mieszkańców terenów wiejskich. Pomoc w tym komponentcie kierowana jest do małych i średnich przedsiębiorstw na utworzenie miejsc pracy dla mieszkańców terenów wiejskich lub wiejsko-miejskich. Wnioskodawcą może być wyłącznie mały bądź średni przedsiębiorca (zgodnie z ustawą Prawo o działalności gospodarczej Dz.U. nr 101 z 1999r. późn. 1178). Wymogiem stawianym przedsiębiorcy jest konieczność posiadania siedziby w województwie podkarpackim oraz udowodnienie, że jego przedsiębiorstwo jest własnością prywatną (dopuszczalny jest max. 25% udział Skarbu Państwa).

Planowany projekt musi być realizowany w województwie podkarpackim w gminach wiejskich, miejsko-wiejskich z tym, że nowo stworzone miejsce pracy ma zapewnić zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu osobie zameldowanej na pobyt stały w gminie wiejskiej lub miejsko-wiejskiej poza granicami administracyjnymi miast. Przedsiębiorca może utworzyć 6 miejsc pracy, gdzie na jedno nowe miejsce pracy uzyskać może dotację w wysokości 6.000 EURO co stanowi 50% wartości przedsięwzięcia, drugie 50% musi pokryć sam.

Wnioski w ramach opisanych wyżej komponentów projektu można składać do 5 września 2001 r, natomiast realizacja przedsięwzięć odbywać się będzie do sierpnia 2002 roku. Wsparcie może być udzielone projektom realizowanym w następujących obszarach:

- ▷ pozyskiwanie, konfekcjonowanie, przetwarzanie naturalnych surowców,
- ▷ turystyka,
- ▷ usługi na rzecz rolnictwa,
- ▷ rzemiosło, rękodzieło i rękodzielnictwo,
- ▷ usługi dla ludności,
- ▷ sprzedaż wysyłkowa i handel elektroniczny.

Dodatkowo w ramach komponentu "Tworzenie miejsc pracy dla mieszkańców terenów wiejskich" oprócz wymienionych wyżej projektów można realizować:

- ▷ przygotowanie plodów rolnych do sprzedaży,
- ▷ pozyskiwanie, przetwarzanie drewna i produkcja wyrobów z drewna.

Pełny zakres działalności zakwalifikowanych do dotacji w ramach w/w komponentu jest dostępny na stronie internetowej www.parp.gov.pl lub w Agencji MARR S.A.

Szczegółowe informacje dotyczące przedstawionego wyżej projektu można uzyskać w Agencji Rozwoju Regionalnego "MARR" S.A., Mielec, ul. Szopena 18; tel. (0-17) 788-74-64, 583-67-91. Świadczymy również pomoc na zasadach odpłatności przy opracowywaniu planów przedsięwzięcia i składaniu wniosków o dotację.

SYSTEM OCHRONY PRZYRODY NA PŁASKOWYŻU KOLBUSZOWSKIM (cz. XIII)

Zwierzęta (3) - ptaki wodne

Na początku wiosny i jesienią można zaobserwować żurawie w locie. Przelatują one na znacznych wysokościach w charakterystycznych kluczach. W dni pochmurne usłyszymy tylko donośne i melodyjne głosy lecących ptaków. Te bardzo ostrożne i płochliwe zwierzęta są spotykane na Płaskowyżu Kolbuszowskim tylko w okresie sezonowej migracji. W tym sa-

Dlatego w pobliżu dużych kolonii kormorana drzewa pozbawione liści zamierają. W naszym kraju wydano nawet kilka zezwoleń na odstrzał tego ptaka w celu ratowania zamierających lasów od żrących odchodów kormorana. Na naszym terenie liczba osobników tego gatunku jest niewielka i w związku z tym nie istnieje zagrożenie zamierania drzew.



• Młoda czapla siwa

fot. B. Peret

mych czasie można zaobserwować również gęsi.

Najczęściej lecące przez omawiany teren lub odpoczywające nocą na polach i łąkach. Wtedy łatwo stwierdzić ich obecność dzięki specyficznemu gęganiu roznoszącemu się na znaczne odległości. Natomiast z innych ptaków ściśle związanych ze środowiskiem wodnym i spotykanych w naszym mezoregionie nie tylko podczas migracji sezonowych można wymienić m.in.: czaple, kormorany, kaczki, łabędzie, kokoszki wodne, łyski i perkozy.

Czapla siwa występuje na całym terenie Płaskowyżu Kolbuszowskiego. Jest ściśle związana z wodami stojącymi lub przepływającymi, w których może znaleźć dużo smacznego pokarmu. Do smakotyków zalicza drobne ryby, płazy, gady, myszy, szczury, ślimaki i małże. W związku z preferencją w diecie ryb jest gatunkiem chętnie widzianym przez właścicieli stawów. Czaple łatwo jest rozpoznać w locie po zgiętej esowato szyi. Spotkać można również - ale dużo rzadziej - czaplę białą. W ostatnich latach coraz częściej odwiedza nasze tereny.

Na Płaskowyżu Kolbuszowskim coraz częściej pojawia się kormoran czarny. Najczęściej przebywa w pobliżu dużych zbiorników wodnych. Gniazda zakłada wysoko w koronach drzew tworząc kolonie złożone od kilku do kilkunastu sztuk. Żywi się głównie rybami, za którymi zręcznie i wytrwale nurkuje. Odchody tego ptaka są bardzo toksyczne. Potrafią one zniszczyć całą masę liściową drzewa.

dowej. Ma ciemnozieloną głowę z białą obwódką, ciemnobrązowe wole, a na ogonie cztery zadarte piórka. W miejscach, gdzie nie jest płoszona i prześladowana - zbliża się do człowieka. W znacznie mniejszych ilościach na wodach lub w ich pobliżu występują jeszcze następujące kaczki: cyranezca, głowienka, czernica i płaskonos.

Rzadko spotykany jest ptak, który w młodym wieku nazywany jest pospolicie "brzydkie kaczątko", a z którego później wyrasta okazały biały łabędź. Niewielka liczba osobników na tym terenie jest ściśle związana z małą ilością większych zbiorników wodnych.

Na mniejszych zbiornikach wodnych powszechna jest kokoszka wodna i łyska. Kokoszka ma charakterystyczną czerwoną plamę na czole przechodzącą na dziób z żółtym zakończeniem. Natomiast łyska nieco większa z białą plamą schodzącą na dziób. Te ptaki, żywiące się drobnymi mieszkańcami wody, bardzo długo w ciągu dnia przesiadują na jej lustrze.

Ściśle związane ze zbiornikami wodnymi perkozy, perkoz dwuczuby i rdzawoszyji występują również na Płaskowyżu Kolbuszowskim. Najczęściej spotykanym jest perkoz dwuczuby i perkoz, natomiast rdzawoszyji jest mniej liczny i rzadki. Można je zaobserwować na wodzie w pobliżu zarośniętego trzciną brzegu. W poszukiwaniu pokarmu bardzo długo nurkują, niechętnie zrywając się do lotu.

Nad większymi bagnami i stawami występuje mewa śmieszka i nielicznie lub sporadycznie mewa pospolita, rybitwa zwyczajna, rybitwa białoskrzydła i rybitwa czarna.

W dolinach rzek, wilgotnych łąk, mokradł, torfowisk otoczonych lasem, śródleśnych rozlewisk, stawów rybnych ze spuszczoną wodą i w pobliżu zbiorników wodnych częściej wypatrzymy czajkę, bekasa ksyżka, siewczkę rzeczną i obrożną. Natomiast rzadko, a nawet bardzo rzadko spotkamy wodnika, kropiatkę, rycyka, brodzca krwawodziobego, samotnika i piskliwego.

Na dużych łąkach z wysoką trawą usłyszymy wieczorem derkacza. Jego donośny głos bywa mylony z rechotem żab. Obserwacja samego ptaka jest bardzo trudna. Podejście - nawet bardzo ostrożne - w czasie śpiewu, zwykle kończy się niepowodzeniem.

BARTŁOMIEJ PERET



• Rzadki łabędź niemy

fot. B. Peret

MA'RW'O SP. Z O.O.

36-100 Kolbuszowa, ul. Towarowa 4
tel. 017/ 2271 567

36-100 Kolbuszowa, ul. Rzeszowska 6
tel. 017/ 7445 494

SUPER PROMOCJA!!!

STYROPIAN 79 ZŁ/M³

KLEJE OD 18,50 ZŁ

TYNKI 10% RABATU

PROMOCJA DOTYCZY CAŁEGO SYSTEMU

W OFERCIE NASZEJ RÓWNIEŻ:

SIDING, PODSUFITKI, BRAMY GARAŻOWE, OKNA, DRZWI, PANELE
PODŁOGOWE, PARKIETY, RYNNY, BLACHY, PANELE PCV I MDF, PARAPETY,
PUSTAKI, CEGŁA, CEMENT, KOSTKA BRUKOWA I WIELE INNYCH
MATERIAŁÓW BUDOWALNYCH.

SPRAWDŹ NASZE CENY

Sprzedam

w Kolbuszowej atrakcyjnie położoną działkę bliźniaczą zaopatrzoną w wodę, prąd, gaz wraz z rozpoczętą budową (fundament).
Wiadomość tel. 227-07-07 po godzinie 17.

Mieszkanie!!!

Sprzedam mieszkanie własnościowe dwupokojowe o powierzchni 52,75 m² (I piętro) w bloku przy ul. Tyszkiewiczów.
Termin zasiedlenia – listopad 2001.
Telefon 2273-124 po godz. 18.

Zaprosili nas:

22 lipca - Fundacja na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej na imprezę sportowo-rekreacyjną "Biegamy wszyscy".

ZiEMiA
KOLBUSZOWSKA

Wydawca: Towarzystwo Kultury im. J.M. Gosłara w Kolbuszowej.
Redaguje zespół: Jacek Bardan, Anna Czachor, Michał Franczyk, Andrzej Jagodziński - redaktor naczelny, Józef Sudoł, Barbara Szafraniec - sekretarz redakcji. Adres redakcji (tymczasowy): ul. Piłsudskiego 7, 36-100 Kolbuszowa, tel. 017/22 70 220 w. 26. Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa ul. J. Bytnara 25, tel. 017/22 70 230. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania tekstów i poprawek stylistycznych. Przedruk dozwolony tylko za zgodą autorów lub redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Gazeta ukazuje się przy wsparciu finansowym samorządu powiatu i gmin. INDEKS: 32616X, ISSN 1232-051X. Jesteśmy w internecie: <http://www.kolbuszowa.biz.pl/prasa/ziemia/>
Dyżur redakcji, każdy czwartek 15⁰⁰ - 16⁰⁰.